R. Padre Justiniano
Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Central B

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

REDACCIÓN Y ADMINISTRACIÓN:
Av. LEANDRO N. ALEM 641
Precio: 50 Centavos

GLOS POLSKI
LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

DOM POLSKI WYMAGA JESZCZE DUŻO INWESTYCJI.

CZY PRZYŚPIESZYSZ ICH WYKONANIE SKŁADAJĄC DALSZĄ CEGIEŁKĘ BUDOWNICZEGO DOMU?

ROK XXIX. BUENOS AIRES, AGOSTO 10 SIERPIEŃ 1951 No. 2264

PO ŚMIERCI KARD. SAPIEHY

W czwartek dnia 26 ub. m. trumna ze zwłokami ś. p. kardynała Sapiehy została przeniesiona do Katedry Wawelskiej. Następnego dnia odbyły się uroczystości pogrzebowe.

Wiadomość o śmierci Kardynała rozeszła się po całym Kraju błyskawicznie, wywołując w całym społeczeństwie silny wstrząs i przygnębienie. Tysiączne tłumy mieszkańców Krakowa w głębokim skupieniu cisnęły się do Katedry Wawelskiej by złożyć ostatni hołd Zmarłemu.

Na kilka tygodni przed śmiercią kardynała Sapiehy papież Pius XII mianował biskupem sufraganem archidiecezji krakowskiej ks. arcybiskupa Eugeniusza Baziaka. Ks. arcybiskup Baziak (lat 61) miał niewątpliwie pomagać schorowanemu kardynałowi w administrowaniu metropolią krakowską.

Arcybiskup Baziak jest arcybiskupem diecezji lwowskiej i na skutek zaboru sowieckiego przebywał w Lubaczowie, na skrawku swej archidiecezji ocalałej przed tym zaborem.

Po śmierci Kardynała powstaje zagadnienie następstwa po nim na tronie arcybiskupim. Niepotwierdzone wiadomości mówią, że arcybiskup Baziak został mianowany koadiutorem z prawem następstwa. Jeśli więc nominacja zawierała tę klauzulę, to arcybiskup Baziak po śmierci Kardynała z mocy prawa obejmuje stanowisko ordynariusza archidiecezji.

Jeżeli zaś w akcie nominacyjnym arcybiskupa Baziaka nie było tej klauzuli o następstwie, to wówczas Kapituła musi dokonać wyboru wikariusza kapitulnego, który sprawować będzie funkcje ordynariusza do czasu nominacji arcybiskupa.

Kardynał Sapieha był jedynym przebywającym na wolności kardynałem w państwach poza żelazną kurtyną. Po wojnie, do czasu śmierci kardynała Hlonda (październik 1948) Polska posiadała dwóch kardynałów.

Śmierć kardynała Sapiehy pozostawia Polskę bez kardynała, a jednocześnie obszar na wschód od żelaznej kurtyny pozostaje również bez kardynała. Powstaje więc problem czy i kiedy Stolica Apostolska mianuje nowego kardynała w Polsce i kto nim będzie.

Jeszcze za życia kardynała Sapiehy parokrotnie już krążyły w Rzymie pogłoski o możliwości przyznania kapelusza kardynalskiego drugiemu z biskupów polskich. Dotychczas nigdy jednak pogłoski te nie znajdowały potwierdzenia. Można przypuszczać, że śmierć kardynała Sapiehy otwiera ponownie ten problem przed Watykanem.

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W ZWIĄZKU ZE ZGONEM Ś. P. KS. KARDYNAŁA ADAMA STEFANA SAPIEHY

(PAT). W związku ze zgonem ś. p. Ks. Kardynała Adama Stefana Sapiehy Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył następujące oświadczenie:

"Łączę się z całym Narodem w ciężkiej żałobie jaka spadła na Rzeczpospolitą przez śmierć ś. p. Kardynała Adama Sapiehy.

Nikt lepiej od Niego nie uosabiał ducha Narodu Polskiego w ciężkich latach niewoli w jakiej znajduje się Polska od roku 1939.

Niezachwiana Wiara i bezgraniczna miłość Ojczyzny wynosiły Go na czoło Narodu w jego walce o wyzwolenie. W Jego osobie Polska traci nie tylko przewodnika duchowego ale i wielkiego obywatela, który godności Rzeczypospolitej strzegł niezachwianie i całym Swym życiem służył Bogu i Ojczyźnie.

Londyn, dnia 24 lipca 1951.

August Zaleski."

Wielki proces 9-ciu w Warszawie

Dnia 31 lipca przed "sądem najwyższym" w Warszawie rozpoczął się wielki proces pokazowy, w którym na ławie oskarżonych zasiada dziewięciu wyższych oficerów wojsk Rokossowskiego, a w tym czterech generałów. Prokurator wojskowy zarzuca im prowadzenie dywersyjno - szpiegowskiej działalności w wojsku.

Urzędowy komunikat, zapowiadający ten proces, podkreśla, że oskarżeni "byli oficerowie sanacyjni", w latach 1945-1950, działając "w interesie państw imperialistycznych organizowali i rozwijali dywersyjną szpiegowską akcję w wojsku". Również w interesie państw imperialistycznych działani oni w kierunku "obniżenia obronności państwa ludowego" i, organizując "zbrodniczą działalność w wojsku", starali się umożliwić imperialistom oderwanie od Polski Ziem Odzyskanych i przyłączenie ich do odradzających się Niemiec hitlerowskich.

Działalność oskarżonych zmierzać miała również do umożliwienia zamiarów państw anglosaskich przekształcenia Polski "w niewolniczą kolonię imperialistów". Prokurator wojskowy zarzuca im zdradę ludowej ojczyzny i dążenie do uczynienia z wojska polskiego "powolnego narzędzia w rękach imperialistów".

Organizacja dywersyjna i szpiegowska, kierowana przez oskarżonych — głosi akt oskarżenia — działała w wojsku polskim. Organizacja ta była kierowana i finansowana przez imperialistyczne wywiady w Waszyngtonie i Londynie.

Pokazowy proces warszawski jest jednym z pierwszych politycznych posunięć Rokossowskiego. Już w kilka bowiem tygodni po objęciu przez niego dowództwa wojsk reżymowych nastąpiło aresztowanie gen. Tatara ("Tabora"), Nowickiego i Utnika. W lutym 1950 r. nastąpiła demonstracyjna niełaska Mossora, a wkrótce potem aresztowano innych podejrzanych oficerów.

Po raz pierwszy w dziejach reżymu toczyć się będzie pokazowy proces przed najwyższym sądem wojskowym. Po raz pierwszy również oskarżenie obejmuje generałów, do niedawna jeszcze wysoko notowanych w hierarchii wojsk Żymierskiego. Proces ten, starannie wyreżyserowany i przygotowany, będzie miał liczne skutki polityczne.

Przede wszystkiem ułatwi on Rokossowskiemu zaostrzenie kursu politycznego w wojsku i dokończenie "czystek" resztki przedwojennych oficerów polskich, jacy jeszcze znajdują się w służbie reżymu. Proces obciążać będzie niewątpliwie Żymierskiego i Spychalskiego, za których rządów wszyscy oskarżeni zajmowali wysokie stanowiska w wojsku i otrzymali awanse.

Wyznaczenie procesu na dzień przed rocznicą wybuchu powstania warszawskiego i zaakcentowanie, że niektórzy z oskarżonych byli oficerami Komendy Głównej AK, wydaje się wskazywać, że propaganda wykorzysta tę okoliczność do nowych fałszów historii Polski Podziemnej.

(Ciąg dalszy na str. 4.)

Warszawa — Belweder

CHRONIMY SWE SIŁY

Od szeregu lat w życiu politycznym naszej emigracji jesteśmy świadkami ścierania się dwóch dążności, Koncepcji silnej władzy, opartej o czynniki realne, przeciwstawia się pragnienie jej tworzenia i wykonywania w duchu i na platformie demokratycznej. Naturalne dążenie do politycznej wolności starym historycznym zwyczajem napotyka na tendencję jej ograniczenia dla celów ogólno — państwowych.

Nie ulega wątpliwości, że każda z wymienionych koncepcji ma swoje głębokie uzasadnienie. Jedna czerpie je głównie ze smutnych okresów demokratycznej anarchii w naszej historii, druga z naszej przynależności do przeniknięte j duchem demokracji kultury zachodniej. Każda z nich posiada ponadto za sobą ogromny, konstruktywny dorobek polityczny w przeszłości.

Tym niemniej ich ścieranie się na emigracji w drodze bezkompromisowej, nie przebierającej w środkach walki o władzę, przyniosło i wciąż przynosi sprawie polskiej ogromne szkody. Towarzyszące mu wszędzie rozbicie i niezgoda oraz niewspółmierne zużycie sił kosztem nieraz najbardziej elementarnych potrzeb społecznych wzbudzać musi zrozumiały niepokój i obawy. Przerost walki o obustronne hasła i zasady, toczonej niewątpliwie w najszlachetniejszych intencjach ale zbyt oderwanej od naszej społecznej i zewnętrzno-politycznej rzeczywistości, staje się wbrew woli samych uczestników niebezpiecznym schorzeniem na organiźmie emigracji, wyczerpując jej najżywotniejsze soki i degenerując komórki.

Toteż dla zwykłego emigranta, tu w Argentynie, zasadniczym pytaniem w całej tej sprawie nie jest, która z powyższych koncepcji w obecnych warunkach jest bardziej słuszna, ani kto ma być prezydentem, lecz czy przenoszenie walki o władzę z Londynu na teren Argentyny jest dla nas pożyteczne i celowe.

Pytanie to nie oznacza bynajmniej aprobaty zasad, z których nasz rząd w Londynie w praktyce czerpie swoją władzę, ani tymbardziej metod, jakie stosuje dla jej umocnienia, osłabiających na dalszą metę jej moralny zasięg i siłę. Jest ono raczej wyrazem ogólnej troski o naszą tutejszą jedność i zadania.

Odpowiedź na nie, jeśli ma dać pożądane owoce, nie może ograniczać się tylko do słownego zaprzeczenia. Praktycznie zaważyłaby ona dopiero z chwilą dobrowolnego wyrzeczenia się na naszym terenie płynących z zewnątrz prądów i interwencji, doboru ludzi do naszych miejscowych władz pod kątem widzenia ich politycznej niezależności i posiadanego taktu, oraz skoncentrowania naszej uwagi i wysiłku w ramach sprawy ogólno-polskiej na tak bardzo naglących zagadnieniach lokalnych.

Stanowisko takie wymagałoby wprawdzie od nas ofiar i przezwyciężenia samych siebie. Niełatwe są takie zwycięstwa. Ale odniesione w tym wypadku mogłoby się stać chlubnym wykładnikiem naszego poczucia odpowiedzialności i przezorności w gospodarowaniu posiadaną energią.

Czasy są ciężkie. Wspólnymi siłami jakoś je przetrwamy. Sił tych nie mamy zbyt wiele. Może już jutro będą nam one potrzebne do naprawdę wielkich rzeczy. Oszczędzajmy je zatym.

JAN MIECZNIKOWSKI.

KOMUNIKAT ZARZĄDU ZW. POLAKÓW

AUDIENCJA U PREZYDENTA REPUBLIKI

Zarząd Związku Polaków zawiadamia, że audiencja Polonii Argentyńskiej będzie miała miejsce po 10 sierpnia br. Dzień i godzina przyjęcia zostaną podane na czas w osobnym zawiadomieniu.

Ponieważ udział w audiencji zgłosiły wszystkie Towarzystwa miejscowe i pozamiejscowe, jak: Cordoba, Santa Fe, Chaco, oba Towarzystwa z Rosario itd., prosimy o podanie liczby i nazwisk delegatów jak najwcześniej.

Związek pokryje koszta przejazdu z prowincji tylko za tylu delegatów, ilu dane towarzystwo ma prawo wystawić na Walny Zjazd Związku.

Program Audiencji będzie ustalony we wszystkich szczegółach przez władze argentyńskie w porozumieniu z Zarządem Związku. Program ten zgóry WYKLUCZA JAKIEKOLWIEKBADŹ INDYWIDUALNE WYSTĄPIENIA POSZCZEGÓLNYCH UCZESTNIKÓW DELEGACJI (JAK NP. PRZEMÓWIENIA, PROŚBY, WRĘCZANIE PREZENTÓW i.t.p.).

Wolność Polski— wolnością świata

15 sierpnia mija 31 lat od pamiętnego zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą.

By zmierzyć całą doniosłość tego wydarzenia, którego aktualność nie tylko że nie zmniejsza się z upływem czasu, ale występuje coraz bardziej jaskrawo — trzeba uprzytomnić sobie, że przecież w 1920 roku Państwo Polskie, zaledwie wyzwolone z wiekowej niewoli, stanęło znowu w obliczu utraty swej niepodległości. Los nasz, jako narodu i państwa — zawisł na włosku. Wróg nasz był pod Warszawą, armii naszej, zmęczonej i częściowo zdemoralizowanej długim odwrotem z pod Kijowa, groziło całkowite rozbicie.

I w tym krytycznym momencie, w przeciągu paru dni — odwróciła się dziejowa karta. Naród, we wszystkich swoich warstwach, ogarnięty jak płomieniem wolą walki i poświęcenia dla Ojczyzny — zdobywa się na najwyższy wysiłek moralny i fizyczny. Stanąwszy murem w obronie zagrożonej stolicy, poprzez znakomite pod względem strategicznym uderzenie swego zbrojnego ramienia, którym kierował Józef Piłsudski — zmusza hordy bolszewickie do bezładnego odwrotu.

Wróg ustąpił z pod wrót Warszawy, które miały wieść go po trupie Polski do rewolucji i zwycięstwa w Niemczech, na Bałkanach, w Austrii, Czechosłowacji, Francji i we Włoszech.

Ocaliliśmy więc wówczas nie tylko świeżo odzyskaną Niepodległość. Obroniliśmy wtedy całą Europę, jeżeli nie świat cały, przed komunistyczną pożogą. Czy rozumieno jednak wówczas należycie kluczową rolę Polski w obronie cywilizacji zachodniej przed wschodnim barbarzyństwem? Niestety, jesteśmy zmuszeni przypomnieć, że w tym właśnie czasie Polska spotykała się na gruncie międzynarodowym z licznymi wypadkami niechęci a nawet z sabotowaniem jej wysiłku zbrojnego w walce o wolność. Pominąwszy już inne przykłady, warto wspomnieć chociażby rolę Ernesta Bewina, który będąc w tym czasie wybitnym przywódcą Związków Zawodowych, storpedował, poprzez organizowanie strajków, ładowanie sprzętu wojennego dla Polski w portach brytyjskich. Materiał zaś wojenny, dostarczany nam przez przyjazną Francję, musiał być — wobec strajku robotników niemieckich — wyładowywany w Gdańsku pod eskortą floty francuskiej.

Wiele się od tego czasu na świecie zmieniło. Ernest Bewin z czerwonego agitatora i obrońcy Rosji Sowieckiej stał się pod koniec swego życia, już jako minister spraw zagr. W. Brytanii — jednym z głównych przeciwników Sowietów na konferencjach międzynarodowych. Roli Polski jednak jako naturalnej tamy przeciw zalewowi komunistycznemu i Jej wielkich pod tym względem wolorów i zasług — nie zrozumiał i po trzydziestu latach. Jest to przykład niemal symboliczny dla postawy zachodnich mężów stanu wobec Polski.

A tymczasem komunizm, zatrzymany w roku 1920 na granicach Polski — zalał już dzisiaj połowę Europy i ogromną część Azji. Jesteśmy jakgdyby po raz drugi w roku 1920, ale tym razem już w skali światowej.

Zrozumienie sytuacji, okupione tylu błędami, i determinacja obrony przed tym nowym zalewem, poczyniły już na Zachodzie ogromne postępy. Pozwala to żywić nadzieję, że przyszłość odsunie od świata groźbę niszczycielskiego pochodu, któremu po dwudziestu paru latach udało się przekroczyć bramy Warszawy, by nieść Zachodowi naukę, że wolność Polski jest wolnością Europy i świata.

My zaś, wracając myślą do pamiętnych dni sierpniowych, winniśmy czerpać z nich otuchę i wolę do dalszej walki o wyzwolenie naszej Ojczyzny. Z wspomnienia bitwy o Warszawę powinniśmy też ukuć żelazny kapitał wiedzy o naszej roli w tej części świata, w której przodkowie nasi krwią i potem zbudowali naszą Ojczyznę. Roli tej często nie doceniał Zachód. Wie o niej jednak dobrze nasz wschodni wróg, który nawiązując do bitwy pod Warszawą w 1920 roku, tak określił nasze dziejowe posłannictwo na Wschodzie w przemówieniu jednego z wybitnych bolszewików: "ISTOTNA ROLA WSPÓŁCZESNEJ POLSKI POLEGA NA TYM, ABY BYĆ BARIERĄ, UNIEMOŻLIWIAJĄCĄ PRZEDOSTANIE SIĘ IDEI KOMUNISTYCZNEJ NA ZACHÓD".

C. G.

Ś. † P.

Ksiądz Kardynał ADAM STEFAN SAPIEHA

Książę Metropolita Krakowski

Tajny Szambelan Domowy Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa X. Członek Świętych Kongregacji Rzymskich: Konsystorialnej, Kościołów Wschodnich oraz Seminariów i Uniwersytetów.

Senator Rzeczypospolitej Polskiej.

Wielki Jałmużnik i Obrońca uciśnionych. Wierny Syn Kościoła i Polski i Niezłomny Bojownik o prawa Boga i Ojczyzny. Wzór prawej i nieugiętej postawy wobec najeźdźców.

Zasnął w Panu w Krakowie dnia 23 lipca br., pogrążając w głębokiej żałobie Naród w Kraju i na obczyźnie.

Uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy zostanie odprawione w Bs. Aires **w sobotę dnia 11 sierpnia br. o godzinie 11** w bazylice św. Franciszka (Defensa i Alsina — 1 kwadra od Plaza Mayo).

Mszę św. w asyście licznego duchowieństwa odprawi J. E. Ks. Biskup Tato.

Do wzięcia udziału w tym nabożeństwie zapraszają Organizacje Polskie z pocztami sztandarowymi oraz całą Kolonię Polską

Związek Polaków w Argentynie

Polska Misja Katolicka w Argentynie

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. KARDYNAŁA SAPIEHY – W SOBOTĘ 11-go B. M. GODZ. 11-ej W BAZYLICE ŚW. FRANCISZKA (Defensa i Alsina)

L. ŚREDZIŃSKI

Zagadnienie uchodźców niemieckich

Na czoło współczesnej propagandy niemieckiej wysuwają się dwa tematy ściśle ze sobą związane, rewizjonizm i zagadnienie uchodźców. Zagadnienie to przedstawiane jest jako najbardziej skomplikowany problem niemieckiej polityki wewnętrznej i używane jako atrakcyjny argument polityki rewizjonistycznej.

W sloganach propagandowych czynników niemieckich, zajmujących się zagadnieniem uchodźców, uderzają dwa punkty: operowanie cyfrą uchodźców wykraczającą znacznie poza ich liczbę rzeczywistą i wywoływanie wrażenia, jakoby cały problem uchodźców był wynikiem utraty obszarów na wschód od Odry i Nisy Łużyckiej.

Potocznie operuje się w Niemczech zachodnich cyfrą 10-15 milionów "Flüchtlinge", zależnie od tego, jaką definicję nadaje się pojęciom "Flüchtlinge" albo "Heimatvertriebene". Raz zalicza się do kategorii uchodźców tylko osoby poprzednio zamieszkałe (a niekoniecznie przesiedlone) w Polsce i Czechosłowacji, innym razem wlicza się wszystkich Niemców zagranicznych, sprowadzonych do Rzeszy przez Hitlera podczas wojny, a również uciekinierów ze strefy sowieckiej. Znamienna przy tym jest metoda, polegająca na posługiwaniu się cyfrą uchodźców znajdujących się na terenie całych Niemiec przy rozpatrywaniu problemów, dotyczących tylko zachodniej republiki niemieckiej.

Niemiecki spis ludności przeprowadzony pod koniec roku 1950-go podaje na obszarze Niemiec zachodnich 7,8 milionów uchodźców (Heimatvertriebene), przy czym nie jest rzeczą całkowicie wyjaśnioną, czy liczba ta obejmuje w całości lub części uchodźców ze strefy sowieckiej, których ilość ocenia się na około 1,5 miliona. Nie wiadomo także, jaki procent tej kategorii stanowią uciekinierzy z Polski czy Czechosłowacji, którzy początkowo zatrzymali się w strefie sowieckiej, a dopiero później, pod wpływem stosunków politycznych, zdecydowali się na szukanie schronienia w Niemczech zachodnich. W stosunku do ogółu mieszkańców owe 7,8 milionów uchodźców (w tym około 3,5 miliona z obszarów przyłączonych do Polski) stanowi 12-13 procent.

Dokładnej cyfry uciekinierów na obszarze strefy sowieckiej stwierdzić nie można. Oficjalne koła zachodnio - niemieckie operują liczbą 4,5 milionów. Raport komisji Kongresu Amerykańskiego, która w jesieni 1949 roku badała w Niemczech to zagadnienie, podaje liczbę uchodźców w rosyjskiej strefie na 4.060.000. Sojusznicza Komisja Kontrolna, ustalając w r. 1946 rozdział uchodźców dla poszczególnych stref okupacyjnych, przewidziała dla zony rosyjskiej 2,750.000.

Przedmiotem praktycznych zainteresowań władz zachodnio-niemieckich są oczywiście tylko uciekinierzy przebywający na obszarze Niemiec zachodnich, tzn. około 8 milionów. Nie da się zaprzeczyć, że jest to cyfra poważna, sprawiająca sporo kłopotów niemieckim władzom związkowym. Poważny jest przede wszystkim problem mieszkaniowy, spowodowany zniszczeniami wojennymi i problem opieki społecznej, zważywszy, że znaczny odsetek uchodźców stanowią ludzie starsi, kobiety i dzieci.

Na obszarze zachodnich Niemiec jest blisko 1,5 milionów bezrobotnych. Wywołuje się wrażenie, że tak wielka liczba bezrobotnych jest spowodowana napływem uchodźców. Jest to wrażenie mylne. Gdyby tak było, to najprostszym rozwiązaniem byłaby emigracja, którą zresztą różne czynniki międzynarodowe zalecają. Tymczasem władze niemieckie odnoszą się do projektów tych raczej negatywnie i nie widzą w emigracji rozwiązania istniejących dziś trudności.

Kraje imigracyjne szukają elementu młodego, wydajnego, który nie tylko że nie ma trudności w znalezieniu pracy w Niemczech, ale którego brak daje się dotkliwie we znaki, zwłaszcza w górnictwie, przemyśle hutniczym i w rolnictwie. Brak rąk do pracy a jednocześnie znaczne bezrobocie jest spowodowane nienaturalnym składem ludności niemieckiej pod względem wieku (mała ilość mężczyzn między 20 a 30 rokiem życia) i nadmiarem kobiet, co jest następstwem strat wojennych zarówno w pierwszej jak i w drugiej wojnie światowej.

Wydawnictwa niemieckiego ministerstwa dla spraw uchodźców stwierdzają, że zatrudnienie ludzi młodszych jest nie tylko możliwe, ale wprost niezbędne dla podtrzymania pełnej wydajności gospodarstwa Niemiec zachodnich. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa pracy dla ludzi starszych lub kobiet. Element ten jednak nie nadaje się również i do emigracji. Emigracja wymagałaby poza tym znacznych funduszów, które rząd niemiecki wolałby zużytkować na rozbudowę przemysłu i rolnictwa i stworzyć tym samym nowe warsztaty pracy dla uchodźców.

Oficjalne czynniki niemieckie byłyby skłonne popierać tylko taką emigrację, która by pozwoliła na gromadne osiedlanie całych wiosek razem z niemieckimi duchownymi i nauczycielami. Na poważniejsze trudności w zakresie trwałego osiedlania uchodźców w zachodnich Niemczech napotyka — zdaniem min. Lukaschka — tylko około 150.000 rodzin chłopskich (600,000) osób) i to tylko w wypadku osiedlenia ich jako samodzielnych farmerów. Rząd niemiecki widziałby najchętniej osadzenie tych 150.000 rodzin gromadnie we Francji, co wskazuje w sposób wyraźny na kryjące się w tym planie cele polityczne.

Trwałe rozwiązanie zagadnienia uchodźczego zależne jest przede wszystkim od dobrej woli zainteresowanych czynników niemieckich, które dopiero ostatnio, pod naciskiem zewnętrznym, zabrały się nieco energiczniej do tej sprawy. Przez pierwsze lata powojenne poszczególne rządy krajowe nie wysilały się w tym zakresie, lecz przeciwnie, utrzymywały masy uchodźcze w stanie prowizorium, łudząc je nadzieją na szybki powrót do "niemieckiego wschodu". Piętnował w swoim czasie tę bierną postawę odpowiedzialnych czynników niemieckich znany niemiecki publicysta katolicki dr. E. Kogon, wydawca "Frankfurter Hefte".

Prowizorium na odcinku uchodźców i utrzymywanie ich w stanie niezadowolenia przyczyniło się poważnie do wzrostu nastrojów rewizjonistycznych w Niemczech w pierwszym okresie po wojnie. Dziś propagandą w tej dziedzinie kierują bardziej reprezentacyjne i odpowiedzialne koła niemieckie, ale akcja rewizjonistyczna znajduje nadal szczególnie silne oparcie w organizacjach uchodźczych. One to przeprowadziły wybory do Senatu Gdańskiego na emigracji, one rozszerzają niemiecki program rewindykacji terytorjalnych do Sudetów, a nawet i Austrii, one wreszcie występują jako partie polityczne z najbardziej nacjonalistycznym i zbliżonym do hitleryzmu programem.

Wyrastanie problemu uchodźców do rozmiarów czołowego zagadnienia niemieckiej polityki wewnętrznej i zagranicznej stanowi poważne zagrożenie przyszłego bezpieczeństwa Europy. Jest ono zarazem jednym z przykładów niepowodzeń wysiłków, jakie były podejmowane po wojnie w kierunku politycznej reedukacji społeczeństwa niemieckiego.

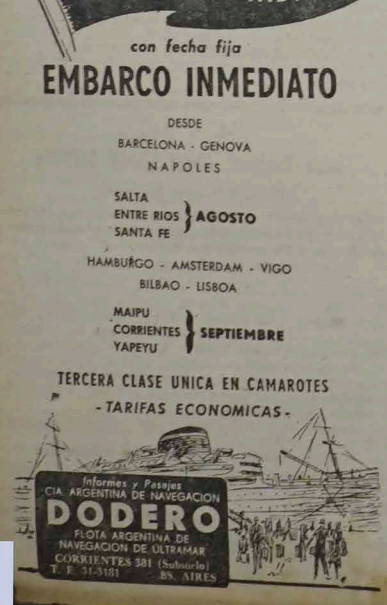

Rokossowski nie ufa armii polskiej

Dziennik "New York Times" zamieścił w wydaniu z dnia 13 lipca br. artykuł swego czołowego korespondenta zagranicznego C. L. Sulzbergera pt.: "Pewność polskiej armii wątpliwa mimo jej rozmiaru." W podtytule dziennik pisze: "Zdementowane pogłoski o zabiciu Rokossowskiego wznawiają problem czy może on ufać swym siłom zbrojnym."

"Rezultatem tej fali pogłosek było jednak zwrócenie uwagi na główną misję Rokossowskiego w Polsce — a mianowicie utworzenie wartościowej prosowieckiej armii z nieprzyjaznej ludności i na tle gospodarki narodowej zniszczonej wojną. W pewnym stopniu Rokossowski, jak wydaje się, odniósł sukces. Zbudował przynajmniej formalną strukturę. Natomiast nikt na zachodzie nie może należycie osądzić potencjalnego morale jego żołnierzy.

"Gdy marszałek Rokossowski przybył do Polski w r. 1949, znalazł on na miejscu stutysięczną armię, zorganizowaną przez swego poprzednika, marszałka Michała Rolę - Żymierskiego. Armia ta jednak istniała raczej na papierze, aniżeli w rzeczywistości. To się zaś obecnie zmieniło.

"Wedle posiadanych informacji, Rokossowsky stworzył obecnie armię, która liczy od 20 do 24 dywizji, nie posiadających jednak pełnego wojennego stanu i różniących się znacznie, gdy chodzi o ich zdolność do walki. Wśród dywizji tych ma się znajdować 16 dywizji piechoty, które były już sformowane pod koniec ubiegłego roku, oraz korpus pancerny w trakcie tworzenia. Dwie dywizje pancerne, wyposażone w czołgi sowieckie typu T-34, mają już być zorganizowane, zaś dwie następne są formowane obecnie z istniejących 12 do 14 pułków czołgów, które były zaplanowane w grudniu ubiegłego roku. Dywizja ciężkiej artylerii, wyposażona w działa sowieckie, jest w trakcie tworzenia. Lotnictwo obejmuje cześć pułków powietrznych, trzy pułki pościgowców i trzy bombowców szturmowych. Jeden z pułków myśliwców składa się z samolotów o napędzie odrzutowym. Także w trakcie tworzenia są jeden pułk średnich bombowców i jeden pułk lotnictwa transportowego.

"Zaokrąglając powyższy obraz należy dodać, że marszałek Rokossowski ma do dyspozycji cztery pułki przeciw-czołgowe, 12 brygad Wojsk Ochrony Pogranicza i 20 do 21 pułków Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, instytucji podobnej do sowieckiej autonomicznej armii M.V.D. i M.G.B.

"Ocenia się, że teoretycznie, w wypadku wojny, Warszawa mogłaby zmobilizować milion 720 tysięcy mężczyzn w wieku od 17 do 30 lat, pod warunkiem, że byłoby odpowiednie wyposażenie, a Moskwa miałaby zaufanie do masowego morale mobilizowanych. Jak dotąd, żaden z warunków nie wydaje się bliskim spełnienia.

"Najlepszym dowodem tego jest fakt, że większość dowództw od batalionu wzwyż ma wciąż być w rękach raczej oficerów sowieckich niż polskich, z pewną ilością wyjątków i dużą ilością sfałszowanych nazwisk i papierów obywatelskich.

"Wedle ostatnich wskazówek widzi się teraz w Polsce jedynie niewiele oddziałów sowieckich jako takich. Większość z nich znajduje się na terenach zachodnich, na Śląsku i w pobliżu rzeki Odry. Trudno ustalić ich dokładną liczbę, jako że oddziały te wciąż mieszają się w trakcie manewrów z sowieckimi garnizonami Niemiec wschodnich.

"Ocenia się powszechnie, że sześć armii, które Związek sowiecki stacjonuje w zachodniej Polsce i wschodnich Niemczech, obejmuje mniej-więcej 32 do 35 dywizji, z których każda liczy około 10.000 żołnierzy. Nie wydaje się, aby zadaniem ich było jeszcze teraz utrzymywanie porządku w Polsce, gdyż funkcję tę spełniać ma w sposób zadawalający Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

"Reasumując, można zaobserwować, że marszałek Rokossowski w stosunkowo krótkim czasie sformował — przynajmniej na mię, która w razie potrzeby mopapierze i w teorii — potężną argłaby przysporzyć wiele kłopotu światowi zachodniemu.

"Nie ulega jednak wątpliwości, że moskiewski pseudo-polski marszałek musi się od czasu do czasu zastanawiać, w jakim stopniu może on tej armii zaufać, kiedy trzeba będzie wyłożyć karty na stół. Od czasu swej młodości w Kijowie, który wówczas był areną bitwy między Moskwą a Warszawą, Rokossowski musi pamiętać, że naród polski jest nie tylko anty-komunistyczny, ale i anty-rosyjski. I musi on też pamiętać o tym starym smutnym dowcipie, który szepce się w Polsce od roku 1945: Jaki kraj jest największy na świecie? Polska. Dlaczego? Ponieważ jej zachodnia granica jest na Odrze i Nysie, a większość jej ludności na Syberii."

POLACY UCZCILI PAMIĘĆ WIELKIEGO BRAZYLIJCZYKA

Dnia 12 lipca b. r. odbyła się w Londynie przy Holland Park Gardens Nr. 17 uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał w czasach swego wygnania (r. 1895) jako emigrant polityczny, brazylijski mąż stanu i przyjaciel Polski, RUI BARBOSA.

Ze względu na wielkie zasługi Barbosy dla sprawy polskiej przed wielką wojną światową i w czasie jej trwania, w uroczystości wzięła udział delegacja żołnierzy polskich przebywających na obczyźnie i złożyła przed tablicą wiązankę kwiatów z biało-czerwoną wstęgą i odpowiednią dedykacją. Ten dowód pamięci ze strony ze strony polskiej wywołał bardzo serdeczny oddźwięk u zgromadzonych Brazylijczyków.

Uroczystość była zorganizowana przez Anglo-Brazilian Society, którego imieniem przemawiał prezes Sir Artur Evans. Przemawiał również Ambasador W. Brytanii w Brazylii, przebywający chwilowo w Londynie, Sir Neville Butler.

Imieniem Rządu R. P. Minister Spraw Zagranicznych p. Mieczysław Sokołowski przesłał Ambasadorowi Brazylii w Londynie, p. José Joaquim de Lima e Silva Moniz de Aragao pismo, w którym przypomina, że Rui Barbosa już w roku 1907 na konferencji międzynarodowej w Hadze napiętnował rozbiory Polski i domagał się przywrócenia jej niepodległości. W czasie pierwszej wojny światowej, jako prezydent Senatu brazylijskiego poparł gorąco 13 punkt Deklaracji Prezydenta Wilsona poświęcony sprawie polskiej. "Rząd R. P. — zakończył swe pismo Minister Sokołowski — składa hołd pamięci wielkiego brazylijskiego męża stanu." (PAT)

Kronika Argentyńska

WSTĘGA GENERALSKA DLA PATRONKI WOJSKA ARGENTYŃSKIEGO

W dniu 29 lipca przed Kościołem Katedralnym w Buenos Aires odbyła się uroczystość odznaczenia wstęgą generalską Matki Boskiej. Już przed stu czterdziestu laty Generał San Martin proklamował "Virgent del Carmen del Cuyo" patronką armii argentyńskiej. Obecnie ukazał się w Dzienniku Urzędowym dekret, podpisany przez Generała Perona, Ministra Wojny i Ministra Spraw Wewnętrznych na wniosek Wikarjusza Zakonu Karmelitów. Na mocy tego dekretu odbyła się uroczysta ceremonia ozdobienia "Virgen del Carmen" wstęgą generała armii. Akt ten miał miejsce przy udziale wojska, oddziału zmotoryzowanego Buenos Aires, przyczem generał Campos Pelero przewodniczył ceremonii, reprezentując Generała Perona.

PROJEKT ZWOLNIENIA ZŁOTA— OD CŁA

Deputowany Eduardo Colom złożył w Parlamencie projekt puszczenia w obieg argentyńskich monet złotych z wizerunkiem Generała Perona oraz z napisem "Una Nación Justa, Libre y Soberana" — o wadze 7,322 gr. W tym celu przywóz złota byłby wolny od cła. Bank Centralny sprzedawałby złote "perony" po kursie przez siebie ustalonym. Rząd udzieliłby Bankowi kredytu w sumie pięćdziesięciu milionów, które przez Bank byłyby zwrócone po dokonaniu tranzakcji. Projekt przesłano do komisji budżetowej.

670-ta ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI SZWAJCARJI

W dniu 1 sierpnia Szwajcaria obchodziła 670 rocznicę swej niepodległości. W roku 1291 trzy kantony: Uri, Schwytz i Underwald połączyły się, aby dać początek największej demokracji świata, która służyć może przykładem dla innych krajów Obecnie Szwajcarja składa się z 22 kantonów, to jest dwudziestu dwu oddzielnych i niezależnych republik, W Buenos Aires odbyło się przyjęcie w Poselstwie wydane przez Ministra Szwajcarii Fumasoli, na którym obecni byli przedstawiciele kolonii szwajcarskiej w liczbie kilkuset osób.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ MINISTRA ARGENTYNY W IZRAELU

W salach "Les Ambassadeurs" miało miejsce przyjęcie dla uczczenia Dra. Pablo Manguel, ministra pełnomocnego Argentyny w Izraelu. Dr. Manguel, syn imigranta żydowskiego, jest wielkim zwolennikiem polityki Generała Perona. Dr. Manguel odbył podróż po Argentynie zwiedzając główne ośrodki, zamieszkałe przez Żydów, propagując ponowny wybór Generała Perona. Przyjęcie, jakie odbyło się w ubiegły piątek, miało niezwykle uroczysty charakter, gdyż obecny był Minister Państwa Izraela, oraz Prezydent Peron z Małżonką. Generał Peron wygłosił przemówienie i między innemi powiedział, że Dr. Manguel "przewyższył zaufanie w nim położone i że lekceważąc własne zdrowie przyczynił się do konsolidacji, osiągając nadzwyczajne rezultaty. Dr. Manguel udaje się z powrotem na swą placówkę do Izraela, gdzie niedawno urodził mu się syn, któremu nadał imię Juan Domingo. Odbędzie się obecnie w Izraelu Kongres sjonistyczny oraz inauguracja lasu "Generał San Martina", położonego między Jerozolimą a Tel-Aviv.

UMOWA HANDLOWA Z RUMUNJĄ

W złotej sali Palacu San Martin podpisany został protokół umowy handlowej między Argentyną a Rumunją. Umowa ta, oczywiście, podlega ratyfikacji, w tym wypadku chodzi o przedłużenie poprzedniej umowy z roku 1947, która będzie odnawiana z roku na rok. Obroty obliczone będą w dolarach, lista produktów, które ulegną wymianie, obejmuje skóry, quebracho, olej lniany, konserwy i inne produkty argentyńskie, za które Rumunja prześle tu w pierwszym rzędzie drzewo, papier, lokomotywy, wagony, części dla użytku kolei, szyby i cement. Artykuły pierwszej potrzeby, tak bardzo ważne dla Argentyny. Umowa zawiera szczegóły i sposoby dokonywania tranzakcji handlowych za pośrednictwem Banku Ludowego Rumuńskiego i Banku Państwowego Rumuńskiego.

WYSTAWA KANARKÓW W BUENOS AIRES

Istnieje w Argentynie stowarzyszenie pod nazwą "Federación Argentina de Canaricultura", która liczy około 3.000 hodowców kanarków. Kanarki te są rasowe, Najlepsza rasa nazywa się "Roller". Podobno w Argentynie "produkuje się" 120.000 kanarków rocznie. Ceny dochodzą do czterech a nawet pięciu tysięcy pesos za okazy, mające "pedigree". Można jednak kupić kanarka śpiewającego i za sto lub dwieście pesos. W styczniu 1951 roku odbył się międzynarodowy konkus najlepszego śpiewu w mieście Antwerpji. Argentyna osiągnęła trzecie miejsce. Obecnie otwarto wystawę kanarków przy ulicy Entre Rios 1440. Są tam podobno kanarki w 14 różnych kolorach.

Dr. R. C.

Podróże do wszystkich części świata i wezwania (Llamadas) przeprowadza biuro pełnego zaufania

"SOBERBIA"

CALLE SARMIENTO 412, piętro 1, biuro 150. T. E. 30 - 4746

PACZKI z pomocą dla rodzin wysyłamy jak poprzednio

Tydzień w polityce międzynarodowej

NA BOJOWĄ NUTĘ...

Na bojową nutę nastawione są enuncjacje wybitnych północno-amerykańskich mężów stanu. Gdyby naprawdę wierzyli w to co mówią i zamierzali konsekwentnie wprowadzać w czyn wynikające z nich oświadczeń programy, byłoby to niesłychanie pocieszającym objawem politycznego otrzeźwienia po latach obracania się wśród iluzji, życia koncepcjami opartymi na "wishful thinking" a nie mającymi żadnego sprawdzianu w rzeczywistości ostatnich lat.

Na bojową nutę między innymi nastawione było przemówienie prez. Trumana, wygłoszone w Detroit. Bez względu na to co się stanie w Korei — mówił Truman — nie możemy pomniejszać czujności. Świat wolny musi osiągnąć potęgę bojową. Musi posiadać ludzi, okręty, samoloty, bomby i tanki w pełnej gotowości na wypadek alarmu. Posunięcia Sowietów nie wykazują napewno żadnych tendencji pokojowych. A na odcinku koreańskim nie wiadomo, czy chcą pokoju, czy też w drodze negocjacji chcą uzyskać to. czego nie mogli uzyskać przez agresję... Byłoby błędem poleganie na twierdzeniu, że władcy sowieccy porzucają ideję podboju świata. Tej tezie zaprzeczają przygotowania wojenne w krajach satelickich, doprowadzone do najwyższego poziomu. W Rosji i na Dalekim wschodzie wojska sowieckie liczą cztery miliony żołnierzy. Liczebność sił zbrojnych, istniejących ostatnio w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech przewyższa znacznie normy, ustalone umowami z 1947 roku. Poza tem mają miejsce koncentracje wojskowe w Mandżurji w punktach strategicznych, ważnych ze względu na bliskość Japonii i Alaski.

Prostą konkluzję wyciąga Truman z tych znaków na ziemi i na niebie, mianowicie, że tylko tworzenie olbrzymiej siły militarnej świata wolnego może zmusić Sowiety do porzucenia planów podboju i przewrotów...

ASTRONOMICZNE LICZBY BEZ ASTRONOMII

Bojowy ton miało także przemówienie Sekr. Obrony Narodowej gen. Marshalla, który przed senacką komisją dla spraw zagranicznych bronił projektu budżetu pomocy dla krajów paktu atlantyckiego, budżetu mającego "stworzyć środki zabezpieczenia przeciwko agresji komunistycznej na wszystkich frontach".

Budżet ten zamyka się sumą 8.500 milj. dolarów, a w roku 1953 i 54 musi być conajmniej podwojony, czyli wyrazić się w okrągłej sumie 25.000 milj. dol. Taką cenę wedle gen. Marshalla trzeba zapłacić za osiągnięcie możliwości przeciwstawienia się planom sowieckiej tyranii. Do krajów zachodniej Europy wysłano do ostatnich dni sprzęt oceniony na sumę 1.100 milj. dolarów. Duże ilości sprzętu artyleryjskiego, pancernego, samolotów oraz morskich środków przewozowych wysłano także do krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Na forum tejże samej komisji zarówno gen. Marshall jakoteż i podsekretarz dla spraw południowo-amerykańskich Miller poruszyli konieczność realizacji projektów pomocy, opracowanych przez panamerykańską komisję obrony. Projekt ten polega na koordynacji strategicznych zasobów amerykańskich republik z zasobami St. Zjedn., przyczem te ostatnie zapewniłyby bezpłatne dostawy koniecznego materiału. Proliminuje się sumę 62 milj. dolarów na cele zmodernizowania sprętu wojskowego niektórych z republik, by dostosować środki obronne kontynentu do je potrzeb.

WIELKIE KOSZTA "WIELKIEGO PLANU" NIEBOSZCZYKA ROOSEVELTA

Aby uzupełnić obraz gigantycznego planu zbrojeń, jaki realizują Stany Zjedn., trzeba dodać, iż w drugiej części orędzia Trumana, przedłożonego Kongresowi, zamieszczono m. i. projekt podniesienia kontyngentu żołnierzy, znajdujących się pod bronią, i w związku z tym powiększenia preliminarzy budżetowych. Ilość efektywów ma obejmować 3.500.000 ludzi. Trzykrotnie już powiększona od czasu wybuchu konfliktu koreańskiego produkcja sprzętu lotniczego oraz pancernego, musi być w najbliższej przyszłości jeszcze conajmniej trzykrotnie powiększoną(produkcja broni pancernej czterokrotnie!) na co preliminuje się sumę 3.000 milj dolarów miesięcznie aż do czerwca roku przyszłego. Wydatki na ogólne cele zbrojeniowe muszą przekroczyć dotychczasową średnią roczną, wynoszącą 35.000 milj. dolarów, i dojść do średniej 65.000 milj. dol., włączając w to sumę 8.500 milj. dolarów na cele pomocy krajom paktu atlantyckiego. Orędzie stwierdza, że powyższy plan należy traktować jako plan minimalny, rytm bowiem zbrojeń musi być dostosowany do rytmu zbrojeń sowieckich, rozpoczętych natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej, a więc w czasie, kiedy najulubieńszym zajęciem mężów stanu wszystkich demokratycznych krajów była zabawa, polegająca na dęciu w dudkę powszechnego pokoju i rozbrojenia.

Z zeznań i dokumentów w posiadaniu Kongresu wynika także, że rząd St. Zjedn. projektuje utrzymanie w Europie armii swej w ilości 400.000 żołnierza na przestrzeni 1952 roku tj. dwa razy większej niż poprzednio preliminowano. Projekty amerykańskie biorą pod uwagę zobowiązania aljantów europejskich do wystawienia w tym czasie armii, liczącej ogółem 2 i pół miliona ludzi pod bronią, z tym, że przypuszczalnie w trzy miesiące po wybuchu wojny, ilość efektywów wyniesie przynajmniej 5 milionów. W kontyngencie amerykańskim (400 tys.) formacje lądowe mają składać się z 340 tys. żołnierzy zaś lotnicze z 60 tys.

Do zagadnień, związanych z olbrzymimi planami zbrojeń, stanowiącymi bodaj jedyny czynnnik upoważniający przeciętnego wolnego człowieka do jakiego takiego optymizmu — powrócimy jeszcze. Te żywą ilustrację wysiłków milionów amerykanów pragniemy zakończyć przypomnieniem jednego z oświadczeń śp. prez. Roosevelta, cytowanego w książce Hansona Balwina p. t. Great Mistakes of the War (Wielkie błędy Wojny) a charakterystycznego o tyle, że stanowiącego streszczenie jednej z formuł rooseveltowskiego "Great Design" — (Wielkiego Planu).

Powiedział Roosevelt: "Mam niedopartę wrażenie, że Stalin pragnie tylko bezpieczeństwa swego kraju i wobec tego dam mu wszystko i niczego od niego nie będę żądał. Noblesse oblige i dlatego też nie będzie on dążył do aneksji, lecz napewno współpracować będzie ze mną w tworzeniu demokratycznego świata i pokoju"...

Tragedia polega na tem, że Roosevelt nie tylko tak myślał i mówił, ale w dobrej wierze tę podstawową formułę swego "wielkiego planu" urzeczywistniał. Za to drogo płacą i płacić jeszcze będą amerykanie. Co gorsze, na znacznie większe jeszcze ofiary skazane są od lat dziesiątki milionów, niegdyś wolnych, europejczyków.

Niechajże nasi północno-amerykańscy przyjaciele składają kwiaty na grobie tego szanownego starca, niechajże piękny jego profil drukują na swych markach pocztowych, ale równocześnie niechajże starają się uwolnić kraj od pokutujących ciągle jeszcze widm jego fantasmagoryczrycznego "wielkiego planu".!

TYMCZASEM FRANCJA "NIERZĄDEM STOI"

Demokracja francuska, rzekomo odrodzona przez walkę podziemia i jej ludzi, daje światu żałosny obraz swych organicznych niedomagań. W obliczu wypadków i konieczności podjęcia na wielką miarę zakrojonych decyzji, grają stare nawyczki do parlamentarnych igrzysk. Od czasu czerwcowych wyborów i zebrania się w pierwszej dekadzie lipca nowo-wybranego Zgromadzenia, zawodzą wszelkie próby utworzenia rządu. Co kilka dni staje przed Zgromadzeniem desygnowany przez prez. Auriol'a kandydat na szefa rządu i okazuje się, że nie może otrzymać wymagnej prawem absolutnej większości tj. 314 głosów! Wyeliminowano w ten sposób próby utworzenia rządu przez przedstawicieli większych ugrupowań demokratycznych w Zgromadzeniu. Kilku nie stawało nawet przed zgromadzeniem, wiedząc z góry, iż nie otrzymają wymaganego poparcia. Nie zaproponowano jeszcze misji tworzenia rządu przedstawicielowi De Gaulle'a oraz komunistom. Pierwsi stanowią w Zgromadzeniu dość dużą grupę (135 głosów rzuconych w głosowaniu na przewodniczącego Zgr.) ale mają przeciwko sobie całą mozajkę ugrupowań radykalno-lewicowo-centrowych. Dużo dzieli te ugrupowania ale łączy je wspólna niechęć oddania steru rządów ambitnemu generałowi czy jego ludziom. Drudzy — komuniści — przy setce głosów. jakimi rozporządzają, nie mogą wejść do żadnej koalicji i rola ich w Zgromadzeniu redukuje się do robienia opozycji. Posiadają znanych ekspertów tej sztuki. . . . . .

..Trudną do przeprowadzenia okazała się koncepcja kilku kandydatów na premjerów stworzenia koalicji lewicowo-centrowej. Socjaliści, posiadający przeszło setkę deputowanych, na odbytym ostatnio kongresie partyjnym nie zajęli wyraźnego stanowiska co do ewentualnej współpracy w rządzie z innymi ugrupowaniami wobec rozbieżności ideologicznych. Są w konflikcie z katolickimi republikanami, idącymi na poparcie dla szkolnictwa wyznaniowego. i mieszczańskimi demokratami, nie idącymi na intenzyfikację polityki socjalnej. Nawet usiłowania radykalnego b. ministra Obrony Narodowej Rene Mayera, zblokowania partii na gruncie programu obrony Kraju oraz ustalenia prestiżu Francji w międzynarodowym koncercie, nie uzyskały należytego poparcia.

Z wiadomości ostatnich wynika, że Maurice Petsche b. Minister Skarbu, stary węga polityczny, niezależny prawicowiec, podzielił los swych poprzedników. Nie uzyskał w Zgromadzeniu potrzebnej ilości głosów. Degaullieci i socjaliści tym razem solidarnie wstrzymali się od głosowania, a komuniści, oczywiście, głosowali przeciwko niemu. Okazuje się także, iż apel prez. Auriola do swych towarzyszy partyjnych — socjalistów — by utworzyli rząd, nie odniosł skutku. Przedstawiciel tego stronnictwa oświadczył wręcz prezydentowi republiki, że nie widzi możności pozyskania w Zgromadzeniu zwolenników przeprowadzenia programu dostosowania płac roboczych do kosztów utrzymania, innych reform socjalnych oraz zabezpieczenia laickiego szkolnictwa,

Rene Pleven otrzymał misję utworzenia rządu. W chwili oddawania skryptu do drukarni leader zjednoczenia demokratycznego prowadzi "sondage" co do możliwości pozyskania ludzi z różnych ugrupowań dla współpracy z rządem pod jego prezydenturą.

R.M.

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

C. A. C. H. — Soc. Resp. Ltda.
T. E. 67 - 7507
JUAN AGUSTIN GARCIA 4380
Budowa, przebudowa, naprawa budynków mieszkalnych i przemysłowych
Plany. Kosztorysy. Formalności kredytowe w bankach
Ceny przystępne
Bezpłatne porady techniczne
Godziny biurowe od 9 do 12 i od 14 do 17. W soboty do południa

Umowa Ameryki z Hiszpanią

Wedle informacji ujawnionych nieoficjalnie przez korespondentów stołecznych, Stany Zjednoczone i Hiszpania osiągnęły podstawowe porozumienie na temat wykorzystania przez Amerykanów hiszpańskich baz lotniczych i morskich dla celów obrony zachodniej Europy. Porozumienie osiągnięte zostało w zasadzie w dniu 17 lipca br., w wyniku czterogodzinnej rozmowy szefa sztabu marynarki Stanów Zjednoczonych, admirała Forrest P. Shermana z generalissimo Francisco Franco. Admirał Sherman zmarł w dniu 22 bm. w Neapolu na udar serca, ale według oświadczenia pochodzącego z Białego Domu, decyzje powzięte przez niego będą wykonane.

Informatorzy stołeczni stwierdzają, że zmarły admirał zażądał użycia baz morskich w Cadiz, Cartagena, Ferrol, Santa Cruz na wyspach Kanaryjskich oraz baz lotniczych w Barcelonie, Madrycie, Sewilli, Walencji i Lugo. Szczegóły porozumienia będą wypracowane w ciągu najbliższych tygodni przez specjalną amerykańską misję wojskową, składającą się z przedstawicieli trzech gałęzi sił zbrojnych i delegata Departamentu Stanu. Wzamian za to generalissimo Franco zgodził się na wysłanie swych wojsk poza granice Hiszpanii w wypadku wojny z Rosją, pod warunkiem otrzymania z Ameryki ekwipunku wojskowego i pieniędzy. Franco podkreślał potrzebę uzyskania pomocy gospodarczej i wojskowej, gdy zaś chodzi o tą ostatnią, głównie czołgów i samolotów.

Wiadomość o porozumieniu Ameryki z Hiszpanią wywołała głosy protestu w Wielkiej Brytanii i Francji, gdzie żalono się, że porozumienie to stanowi pewnego rodzaju zaskoczenie. Głosy protestu miały być wynikiem obawy, że pomoc dla Hiszpanii opóźni dostawy dla krajów paktu atlantyckiego. We Francji wyrażano obawę, że porozumienie oznacza ze strony Stanów Zjednoczonych chęć obrony Europy na linii Pirenejów. Równocześnie lewicowe elementy w obu krajach manifestowały swą niechęć dla jakiegokolwiek porozumienia "z hiszpańskim dyktatorem".

Rzecznik Departamentu Stanu wyjaśnił jednak, że przygotowawcze rozmowy z rządem Hiszpanii toczyły się już od początku bieżącego roku, i że Wielka Brytania i Francja były o nich poinformowane. Sekretarz Stanu Dean Acheson w oświadczeniu z dnia 18 lipca br. stwierdził, iż "władze wojskowe są jednomyślne w przeświadczeniu o strategicznej wadze Hiszpanii dla ogólnej obrony zachodniej Europy". Aby uspokoić sprzymierzeńców Acheson podkreślił również, że w wypadku agresji sowieckiej Stany Zjednoczone zamierzają bronić Europy zachodniej, a nie oswobadzać ją później spod okupacji sowieckiej. Sekretarz Stanu dodał, że dostawy dla Hiszpanii w niczym nie uszczuplą i nie opóźnią dostaw dla państw wspólnoty atlantyckiej. Prezydent Harry S. Truman przyznał na konferencji prasowej w dniu 19 lipca br., że polityka Stanów Zjednoczonych wobec Hiszpanii uległa zmianie na wniosek Departamentu Obrony Narodowej. Prezydent poparł w całej rozciągłości uprzednie oświadczenie Achesona. Stanowisko rządu znalazło pełne poparcie ze strony ośmiu senatorów, którzy bawią obecnie w Europie i rozmawiali również z rządem hiszpańskim. Przywódca grupy senackiej, Teodor Green, demokrata ze stanu Rhode Island, określił rozmowy admirała Shermana z generalissimo Franco jako "pożyteczne i potrzebne". Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych, poza żywiołami skrajnej lewicy, powitała zawarcie porozumienia z zadowoleniem. Kongres Stanów Zjednoczonych od dłuższego czasu domagał się od rządu wciągnięcia Hiszpanii w zachodni system obronny.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Korespondent dziennika "New Jork Post" p. Robert Allen pisze, że Stany Zjedn. zamierzają użyć broni atomowej w Korei, gdy zawiodą obecne pertraktacje o zawieszenie broni. Z drugiej strony senator amerykański p. James H. Duff, republikanin, oświadczył, że jeśli obecne rozmowy na temat zaprzestania działań wojennych nie dadzą rezultatu "wojna rozgorzeje z większą od dotychczasowej gwałtownością.

Ze źródeł dobrze poinformowanych pochodzi wiadomość, że Stany Zjedn. i W. Brytania czynią gorączkowe starania aby doprowadzić do ugody między Izraelem i państwami arabskiemi z powodu wzrastającego politycznego napięcia na Bliskim Wschodzie.

Amerykańskie koła parlamentarne informują, że kilku wybitnych przywódców partii demokratycznej łączy się z republikanami, aby wymusić u prez. Trumana wyeliminowanie z gabinetu sekretarza Stanu p. Deana Acheson'a. Jako przypuszczalny następca jest wymieniany Averell Harriman, zwycięzca "bitwy o perską naftę".

Według oficjalnych oświadczeń rządu, Jugosławia wręczyła ambasadorowi Rumunii w Belgradzie notę z protestem przeciw incydentom granicznym wywoływanym przez rumuńską straż graniczną. Nota wyszczególnia fakty "53 prowokacji i pogwałcenia terytorialnego między 27 maja i 25 lipca br.".

Podobna nota została wręczona rządowi węgierskiemu przed kilkoma dniami. Oskarża się o 38 incydentów granicznych w przeciągu tego samego czasu. Twierdzi nota że żołnierze węgierscy strzelali do żołnierzy jugosłowiańskich w 14 — wypadkach.

Generał Franciszek Craveiro Lopez, liczący 51 lat. został proklamowany przez Sąd Najwyższy prezydentem republiki Portugalii i zaprzysiężony zostanie 9 bm.

Misja brytyjska przybyła do Teheranu, aby przeprowadzić z premierem Persji Drem Mossadegh rozmowy na temat nafty. Misji brytyjskiej przewodniczy Lord Prywatnej Pieczęci p. Ryszard Stokes. Jeden z posłów nazwał w parlamencie perskim dra. Mossadegh'a "zdrajcą". Ten ostatni prosił posłów o zachowanie umiaru podczas negocjacji z W. Brytanią.

Podczas inauguracji światowego Święta Młodzieży i Studentów — w Berlinie, które odbyło się pod hasłem walki o pokój z gwałem licznych orkiestr i mów, sto tysięcy młodzieży obojga płci z całego świata — przyrzekało wierność Stalinowi a nienawiść do Stanów Zjedn. Prezydent "Demokratycznej" Republiki Niemiec p. Pieck oświadczył w swym przemówieniu, że sytuacja światowa jest "niezwykle groźna" i że Stany Zjedn. i W. Brytania "nie zrezygnowały ze swych planów wojennych mimo klęski poniesionej w Korei".

Wiadomości jakie przedostają się z Bułgarii mówią, że w dalszym ciągu przeprowadza się tam zakrojoną na szerszą skalę "czystkę". — Ostatnio zostało aresztowanych 4 członków rządu i 4 generałów, oskarżonych o zdradę i pracę na korzyść mocarstw zachodnich.

Bogumił Lasman, b. czechosłowacki wice-premier obecnie przebywający w Jugosławii — oświadczył, że Czechosłowacja stała się "najlepszym arsenałem w Europie". — Produkcja wojenna wzrasta szybko i fabrykuje się materjały począwszy "od czołgów do trujących gazów".

WOLNA TRYBUNA

O MOCNY FRONT NARODOWY

Jeżeli polskie stronnictwa polityczne w Stanach Zjednoczonych i na zachodzie Europy mają się uzgodnić, a w razie uzgodnienia w nim wytrwać i lojalnie, rzetelnie ze Bobą współpracować na terenie międzynarodowym, trzeba, by w ich szeregach, a przede wszystkim w ich kierownictwach unikano obiawów, które w tej mierze stanowić muszą niebezpieczną przeszkodę. Nie należy, oczywiście, uogólniać twierdzeń na ten temat, co byłoby krzywdzącym wypaczeniem obrazu stronnictw, ale, skoro jednak objawy, o których będzie mowa poniżej, zachodzą, należy przed nimi, nie dla polemiki, lecz w dobrej intencji, nikogo osobiście nie tykając, przestrzec.

Otóż konieczne jest, by — umiano zapomnieć o sobie. Nie wolno przy politycznym myśleniu, postanawianiu i działaniu — że się tak wyrażę — patrzeć w lustro, jak się wygląda, względnie, jak się będzie wyglądało w przyszłej Polsce, jak to tam, po wyzwoliniu kraju i powrocie do niego, oddziała na pozycję polityczną danej osoby.

Takie właśnie zapatrzenie się w siebie jest jedną z głównych przyczyn, utrudniających usunięcie kamieni z drogi, wiodącej do porozumienia. To też nie można dość silnie podkreślić moralnego waloru zdolności zaparcia się siebie działacza politycznego, jego zdolności roztopienia się w interesie publicznym. To jeden z podstawowych warunków zdrowych stosunków politycznych.

Drugim — to zdolność zaparcia się siebie, gdy chodzi o podporządkowanie interesu partyjnego dobru ogólnie-narodowemu. Fanatyzm partyjny tego nie uznaje; twierdzi, że dobro danego stronnictwa a dobro narodu, to zawsze jedno i to samo. Tymczasem życie wykazuje aż nadto, że bywa inaczej. Dla kogo partia nie jest środkiem, narzędziem tylko narodowej służby publicznej, lecz celem samym w sobie, celem najwyższym, ten nigdy nie zdobędzie się w sprawie partii swojej na zaparcie się siebie na rzecz dobra narodu jako całości.

Ale zachodzi zarówno w stronnictwach, jak i po za nimi inny jeszcze objaw, utrudniający tendencje do środkowe. Jest nim wyciąganie ręki po monopol patrjotyzmu z równoczesnym usuwaniem innych, których taktykę polityczną się potępia, po za nawias "obozu niepodległościowego".

Jest to u jednych wynikiem nieporozumienia, wyrosłego z niedostatecznej znajomości rzeczy, u innych ułatwianiem sobie rozrachunków politycznych z przeciwnikami. Ale to działa oczywiście odśrodkowo, drażniąco w wysokiej mierze, bo jest niesprawiedliwe. Czy naprawdę wierzymy w to, że po za bezpośrednimi i pośrednimi agentami Moskwy są Polacy, którzy nie dążą do niepodległości?

Czy na przykład dla tego, że uznawana przez wszystkich i ceniona podziemna Rada Jedności Narodowej w dniu 22 lutego 1945 roku — mimo wrogiej treści umowy jałtańskiej — w tragicznym położeniu narodu wzięła ją jednak za podstawę i wypowiedziała się jednomyślnie za podjęciem rozmów z Sowietami celem doprowadzenia do utworzenia Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, utrzymując to stanowisko do końca swego istnienia, do lipca roku 1945, — czy dla tego czołowych mężów Rady Jedności Narodowej wykluczymy z z ram "obozu niepodległościowego?

Nie, obozem niepodległościowym jest cały naród polski z wykluczeniem agentów bolszewickich, bo każdy Polak bez dalszego wyjątku dąży do niepodległości ojczyzny.

I możemy dodać, że, chociaż nie dosłownie w tej samej, ale w podobnej mierze, jest tak ze zgodnym stanowiskiem polskiej opinii publicznej w sprawie granic polskich na zachodzie i wschodzie. A z pp. Studnickim, Mackiewiczem itp. polemizować nie będziemy.

Więc zamiast dyskryminacji, stojąc twardo na gruncie programu pełnej niepodległości w pełnych naszych granicach, przyczyniajmy się wszyscy, każdy w zakresie swoich możliwości, do przedstawienia swoim w kraju i obcym zagranicą zwartego, mocnego frontu narodowego,

DR. MARIAN SEYDA.

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"LA POLONESA"
FELIKSA PYŻYSSKIEGO
Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
OBLIGADO 92-94 — Avellaneda
(wysokość Av. Mitre 2200)
T. E. 22-4923

Dr. ROMAN CIECHANOW

Wybory w Argentynie

Za trzy miesiące odbędą się w Argentynie powszechne wybory. Zostaną wybrani: Prezydent, Wiceprezydent, posłowie i senatorzy. Równocześnie wybrane zostaną władze prowincjonalne, a więc gubernatorzy i członkowie parlamentów prowincjonalnych. Ostatni Zjazd Ministrów prowincji, jaki miał miejsce w Tucuman, uznał za właściwą "koordynację" wyborów prowincjonalnych i w ten sposób wybory do władz prowincjonalnych i federalnych odbędą się do "jednej urny".

Argentyna liczy obecnie blisko dziewięć miljonów wyborców. Jest to cyfra wielokrotnie wyższa, niż dotychczas. Po raz pierwszy wyborcami będą mieszkańcy terytorjów oraz kobiety. Kobiet, jak się okazuje, jest więcej niż mężczyzn, wyborczyń jest przeszło 400.000 więcej od wyborców.

Nowostworzona instytucja pod nazwą "Registro Nacional de Personas" będzie drukować całkowite spisy czyli listy głosujących. Listy zawierać będą adresy. Wszystko to jest olbrzymią pracą. Chodzi o spis wielu miljonów głosujących, przyczem spisy te robione są w poszczególnych okręgach w porządku alfabetycznym, porządku chronologicznym i według numeracji dowodów. W ten sposób muszą być sporządzone trzy odrębne listy. "Registro Nacional de Personas" jest w stadjum organizacji, będzie to pewnego rodzaju biurem meldunkowym, obejmującym rejestr ruchu ludności, ale równocześnie urzędy te połączone są z urzędami stanu cywilnego i komendą uzupełnień wojskowych. Ustawa o Rejestrze ludności ukazała się już kilka lat temu, ale wprowadzenie jej w życie potrwa zapewne jeszcze kilka lat. Na czele Rejestru Ludności stoi pułkownik Rafael Solano, któremu podlega 2.200 urzędów okręgowych.

• • •

Prawo wyborcze jest jedną z najważniejszych Ustaw. Jest to druga po Konstytucji, najważniejsza dla państwa ustawa. Prawo głosu jest wyrazem suwerenności narodu. Wybitny znawca prawa konstytucyjnego Gonzalez Calderon, uważał prawo głosu za czwartą siłę (cuarto poder), za swego rodzaju władzę, która stanowi źródło dla trzech innych władz: wykonawczej, ustawodawczej i sądowniczej.

W Argentynie dotychczas obowiązywała ustawa wyborcza Numer 8.871 z roku 1912, tak zwana "Ley Saenz Peña". Ustawa ta, zdaniem wielu wybitnych prawników, była najwyższym wyrazem systemu demokracji wyborczej. Prezydent Saenz Peña wprowadził system wyborów tajnych, proporcjonalnych, powszechnych i obowiązkowych. Obecnie — przed kilku dniami. Parlament argentyński uchwalił nowe prawo wyborcze (Ley Electoral), które zachowało wszystkie cechy ustawy Saenz Peña. Obowiązek głosowania mają wszyscy obywatele argentyńscy bez różnicy płci, powyżej 18 lat życia oraz cudzoziemcy naturalizowani po pięciu latach. Jeśli chodzi o obywateli naturalizowanych, to dopiero po pięciu latach uzyskują oni prawa polityczne, i do tego czasu głosować nie mają prawa—; żadna partja polityczna nie będzie zabiegać o ich względy, ani ułatwiać zaliczenie ich do swych członków lub nabycie obywatelstwa. Przepis taki obowiązuje w wielu innych państwach, między innemi w Urugwaju, a nawet we Francji od roku 1928. Cudzoziemcy, którzy nabyli obywatelstwo przed wejściem w życie Konstytucji z roku 1949, mają również obowiązek głosowania. Niedopełnienie tego obowiązku nie jest ciężkim przestępstwem, ale wykroczeniem karalnym grzywną pięćdziesięciu pesos. Ustawa wyborcza liczy 195 artykułów, dokładnie reguluje całe postępowanie, począwszy od ogłoszenia wyborów, aż do proklamowania wybranych. Surowe kary przewiduje ustawa w razie pogwałcenia przepisów, za oszustwa wyborcze lub inne nadużycia.

W stolicy, w każdej prowincji i terytorium mianowani będą sędziowie dla spraw wyborczych, którzy będą mieli nadzór nad wyborami. Obok tego funkcjonować będą Rady Wyborcze (juntas electorales), które mianować będą władze wyborcze, dokonają obliczeń i ogłoszą wyniki. Każda partja polityczna będzie mogła delegować swych przedstawicieli do kontroli wyborów.

Mimo, iż żołnierze nie mają prawa głosu podczas czynnej służby wojskowej, jest zwyczaj, że wojsko pilnuje urn wyborczych i lokali. Nowe prawo wyborcze wprowadza po raz pierwszy bezpośrednie głosowanie na Prezydenta i Wiceprezydenta, wprowadza również obliczenie głosów prowizoryczne. W ten sposób rezultat wyborów znany będzie natychmiast, nawet tego samego dnia. Dopiero później rezultaty prowizoryczne będą powtórnie i ostatecznie sprawdzone.

Nowy system ogranicza do pewnego stopnia prawa mniejszości wprowadzając tak zw. "voto uninominal" czyli wybór kandydata, który osiągnie największą ilość głosów. Artykuł 42 Konstytucji przewiduje, iż Izba Poselska składać się będzie z przedstawicieli wybranych bezpośrednio, przyczem każde 100.000 mieszkańców wybiera jednego posła. Ilość mieszkańców oblicza się według ostatniego spisu ludności. Ten sam artykuł przewiduje, iż spisy ludności odbywać się będą co dziesięć lat. Senatorzy wybrani zostaną również bezpośrednio, po dwóch z każdej prowincji.

W systemie argentyńskim Senat i Izba Poselska reprezentują równowagę między systemem federalnym a państwowym: Senat reprezentuje federalizm (każdą prowincję) zaś Izba Poselska wyborców całego kraju.

W dniu 31 lipca Episkopat Argentyński opublikował w sprawie zbliżających się wyborów "list pasterski". Każdy powinien spełnić swój obowiązek i głosować według swego sumienia. Kościół nie faworyzuje żadnej partji, gdyż stoi ponad partjami, stwierdza tylko, iż katolicy nie powinni głosować na kandydatów, którzy głoszą hasła sprzeczne z religją, pragną rozdziału Kościoła od Państwa lub są zwolennikami legalnych rozwodów.

(Dokończenie ze str. 1.)

WIELKI PROCES 9-CIU W WARSZAWIE

OSKARŻENI

Gen. Stanisław Tatar — "Tabor" — był do 1944 r. szefem działu operacyjnego Komendy Głównej AK. W końcu kwietnia 1944 r. przybył do Londynu, gdzie został mianowany przez naczelnego wodza, gen. Sosnkowskiego, zastępcą szefa sztabu (gen. Kopańskiego) dla spraw krajowych. Po zakończeniu wojny St. Tatar podjął współpracę z reżymem Bieruta.

Płk. Utnik pracował w VI (Kraj) oddziale sztabu w Londynie i podlegał bezpośrednio gen. Tatarowi. Po wojnie przeszedł na służbę reżymu i pozostał nadal w Londynie, będąc na etacie reżymowej misji handlowej.

Płk. Nowicki przebywał (tak jak i Utnik) w czasie wojny w Anglii i był w swoim czasie oficerem do zleceń gen. Tatara. Wraz z nim zgłosił się do służby reżymowej.

Gen. Kirchmayer (oficer zawodowy artylerii) w czasie kampanii wrześniowej był w w sztabie armii Toruń. W czasie kampanii został dwukrotnie ranny. Wobec prosowieckich sympatii rozstał się z AK i w końcu 1944 zgłosił się do wojsk Żymierskiego, w których szybko awansował do stopnia generała. W wojsku reżymowym był szefem oddziału historycznego w sztabie generalnym, a później — dyrektorem nauk w akademii sztabu generalnego.

Przez długie lata Kirchmayer cieszył się pełnym zaufaniem reżymu i wykazywał się gorliwością w służbie.

Ppłk. dypl. Herman był w czasie okupacji i powstania (pseudonim "Bogusławski") w II Oddziale Komendy Głównej AK. W 1945 r. poszedł na służbę reżymu i otrzymał awans na generała.

Stefan Mossor również awansował od stopnia podpułkownika do rangi generała dywizji w służbie reżymu. Wojnę spędził on w Oflagu, lecz już w chwili zajmowania Oflagu przez wojska berlingowskie, poszedł całkowicie w służbę reżymu, zgłaszając się ochotniczo w lutym 1945 w dowództwie I-ej armii gen. Popławskiego.

Rozpoczął wówczas karierę błyskawiczną. Został szybko generałem brygady i mianowano go nawet zastępcą szefa sztabu generalnego. Jako delegat reżymu uczestniczył w 1946 r. w konferencji pokojowej z państwami satelickimi w Paryżu. Następnie gwiazda jego zaczęła gasnąć, gdyż ze sztabu głównego odkomenderowano go na stanowisko dowódcy okręgu wojskowego Kraków. W lutym 1950 r. miesięcznik polityczny dla oficerów "Nasza Myśl" oskarżył Mossora o reakcyjność, na podstawie powojennego wydania w 1945 r. przedwojennej książki Mossora, mówiącej o warunkach nowoczesnej wojny.

Ppłk. Jurecki był przed wojną dowódcą pułku artylerji przeciwlotniczej, a w czasie wojny służył w wojsku polskim w W. Brytanii.

Mj. Roman (podobno krewny Tatara) spędził również wojnę w W. Brytanii.

TAJEMNICZY MORD NA WDOWIE PO MARSZAŁKU RYDZU ŚMIGŁYM

Wdowa po marszałku Śmigłym - Rydzu znikła ze swego mieszkania w Monte Carlo i od dnia 3 lipca brak o niej wszelkich wiadomości.

W dniu 15 lipca wyłowiono na Riwierze francuskiej w pobliżu Cannes kadłub zamordowanej kobiety.

Zarówno policja księstwa Monaco, jak i policja nicejska przekonaną jest w 90 proc., że kadłub kobiety znaleziony pod mostem w Cros d'Utelle pod Nimostem jest zwłokami marszałkowej Śmigłej Rydz.

To przypuszczenie policja opiera na zeznaniach służącej wdowy po marszałku, Niny Gonardo. Rozpoznała ona bieliznę pokazaną jej przez policję i rozpłakała się.

W worku wraz ze zwłokami znaleziono resztki spodni uszytych z takiego samego materiału, z jakiego nosiła spodnie pani Śmigły Rydz. Przeprowadzając rewizję w mieszkaniu zaginionej, policja znalazła drugą parę spodni z tego samego materiału i identycznej marki fabrycznej, jak resztki spodni znalezionych przy zwłokach.

Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu marszałkowej, wyważywszy uprzednio drzwi. Stwierdzono przy tym, iż znikły trzy pierścionki bardzo wielkiej wartości oraz szabla marszałka Śmigłego - Rydza, którą wdowa przechowywała jako relikwię.

Podczas gdy śledztwo toczy się w Monaco i okolicy, narkowie badali dno morskie pod Villefranche poszukując innych części ciała, którego kadłub znaleziono w worku. Policja stara się znaleźć inne członki, by ostatecznie móc ustalić wzrost ofiary i stwierdzić w sposób już niezbity czy zwłoki są istotnie zwłokami pani Śmigły-Rydz. Dotychczas jednak poszukiwania te nie dały wyniku.

Policja przesłuchała córkę gen. Władysława Andersa, panią Romanowską, która przyjaźniła się z panią Śmigły-Rydz i widziała ją w przeddzień jej zniknięcia.

Pani Romanowska widziała panią Śmigły - Rydz ostatni raz 29 czerwca. Wówczas wdowa po marszałku miała zamiar wyjechać do Włoch dla spotkania się ze znajomymi, nie otrzymała jednak wizy. Pani Romanowska wie, iż podczas rozmowy z jej mężem 2 lipca pani Śmigły-Rydz nie wspominała już nic o tym projekcie podróży, nie mówiła też, że zamierza wyjechać z Monte Carlo. Zazwyczaj pani Śmigły-Rydz, jeśli wyjeżdżała z Monte Carlo nawet na kilka godzin, mówiła o tym zawsze swym przyjaciołom.

W ciągu czerwca pani Śmigły-Rydz, która nie miała wielkiego majątku osobistego, lecz posiadała bardzo cenną biżuterię, zastawiła pierścionek za sumę 350.000 franków, które pożyczyła Polakom mieszkającym w okolicy.

Dyrektor policji księstwa w Monaco, p. Petitjean, odrzuca definitywnie hipotezę zbrodni na tle politycznym i uważa, że nie ulega wątpliwości iż "ma się tu do czynienia ze zwykłym mordem rabunkowym. Natomiast na Riwierze rozchodzi się coraz powszechniej wersja, że jest to zabójstwo polityczne, zakamuflowane jako mord rabunkowy.

Podejrzenia policji skupiają się na jakimś nieznanym mężczyźnie. Zarządzająca domem przy 158 Boulevarde des Moulins, w którym mieszkała marszałkowa, pani Thibaud, zeznała, że marszałkową odwiedził dwukrotnie przed jej zniknięciem jakiś mężczyzna, Polak, którego nigdy przedtem nie widziała. Policja stara się bezskutecznie, jak dotychczas, zidentyfikować tego tajemniczego mężczyznę.

Śledztwo toczy się w dalszym ciągu zarówno w Nicei jak i w Monte Carlo.

ŻUKOW "CZERWONYM EISENHOWEREM"?

Marsz. Żukow, który po raz pierwszy od sześciu lat pojawił się publicznie w Warszawie przed tygodniem, nie tylko że powrócił do łask, ale mianowany został dowódcą wszystkich sił sowieckich i satelickich w Europie środkowo - wschodniej — donosi korespondent dyplomatyczny "Daily Graphic", powołując się na doniesienia nadchodzące do Londynu.

Twierdzi on, że Żukow będzie "czerwonym Eisenhowerem" i stać będzie na czele sowieckiego odpowiednika organizacji paktu atlantyckiego. W tym celu układy wojskowe Sowietów z poszczególnymi satelitami włączone zostaną w jeden wielki traktat, obejmujący również komunistyczne Chiny.

Pod rozkazami Żukowa pozostawać ma marsz. Koniew, jako dowódca sił osłaniających wschodnie Niemcy, Polskę i Czechosłowację.

Agencja Matrymonialna "LA INTERNACIONAL"

Pośredniczy zapoznania i poszukuje kandydatów obu płci do związku małżeńskiego. Dyskrecja zapewniona.

Godziny urzędowania od 17 do 19; w soboty od 10 do 17

Av. Libertador Gral. San Martin 6363, dto. 9, Bs. Aires, Belgrano C

BIURO ADWOKACKIE

Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS

Sprawy cywilne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorst. — Sprawy sądowe. — Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. Tłumaczenia, śluby przez pełnomocn. Separacje. — Paszporty "no argentino". — Dokumenty z Polski.

Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej, w sobotę od 15-tej do 16-tej.

MAIPU 231. pierwsze piętro T. E. 34-1020 i 34-0601

Dnia 25 sierpnia br. w Domu Polskim i na rzecz Domu Polskiego śpiewa baryton Wiesław Krubski, gra "Union Jazz". — Zarezerwuj czas, aby być na tym WIECZORZE TANECZNYM.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZLIKWIDOWANO NIEZALEŻNĄ NAUKĘ POLSKĄ

W dniach od 29 czerwca do 2 lipca br. obradował w Auli Politechniki Warszawskiej I Kongres Nauki Polskiej, zwołany na podstawie uchwały Komitetu Ministerialnego do Spraw Kultury, powziętej w dniu 13 lutego 1950 roku. Przygotowania do tego Kongresu trwały prawie półtora roku.

Głównym celem tego pierwszego Kongresu Nauki Polskiej jest likwidacja wszystkich zasłużonych polskich placówek naukowych z Polską Akademią Umiejętności i Towarzystwem Naukowym Warszawskim na czele. Miejsce ich obejmie komunistyczna instytucja, której nazwa — Polska Akademia Nauk — skopiowana została z sowieckiej Akademii Nauk ZSRR.

Już w dniu 21 czerwca Cyrankiewicz przyjął delegację Polskiej Akademii Umiejętności, która informowała go o treści likwidacyjnej uchwały Walnego Zgromadzenia Ogólnego PAU, która między innymi mówi: "...Walne Zgromadzenie uznaje, że istnienie Polskiej Akademii Umiejętności jako odrębnej instytucji naukowo-badawczej, z powołaniem Polskiej Akademii Nauk straci rację bytu, z chwilą zaś uruchomienia działalności naukowej Polskiej Akademii Nauk, Polska Akademia Umiejętności przekaże Polskiej Akademii Nauk cały swój dorobek, doświadczenie, czynne placówki naukowo-badawcze oraz majątek".

W dniu 22 czerwca br. delegacja Towarzystwa Naukowego Warszawskiego wręczyła Cyrankiewiczowi uchwałę zebrania tego Towarzystwa, zapowiadającą czynny udział w pracach nad organizowaniem Polskiej Akademii Nauk oraz wyrażają gotowość przekazania Akademii placówek naukowych i majątku i zakończenia dotychczasowej działalności Towarzystwa jako odrębnej instytucji naukowej.

W obradach Kongresu Nauki Polskiej brało udział 1500 właściwych delegatów oraz wielu naukowców z wszystkich dziedzin wiedzy, przedstawiciele rządu warszawskiego, Sejmu, partii, samorządów, związków zawodowych, delegacje nauczycieli i młodzieży, przodownicy pracy, racjonalizatorzy oraz zaproszeni uczeni zagraniczni.

Z gości zagranicznych przybyli: Fryderyk i Irena Joliot-Curie, wiłani owacyjnie przez reżymowe władze i komunistyczne organizacje, dalej prof. Aleksander I. Oparin, prof. Chaczatur S. Kosztojanc, prof. Michał F. Subbotin, prof. Z. Szłokało i prof. Piotr M. Tretiakow — stanowiący delegację Akademii Nauk ZRR, Z Chin przybyli prof. Tsai Tilczang i prof. Czu Ko-czen, z Czechosłowacji prof. Edward Cech, prof. Iwan Malek i prof. Riha Ildrich, z Węgier prof. Istvan Rusznyak i prof. Elemer Schulok, z Rumunii prof. Petre C. Jasi i prof. Jan Banu. Pozatym przybyli uczeni z Niemiec Wschodnich, Anglii, Włoch i Francji.

Obrady zagaił min. Szkół Wyższych i Nauki, Adam Rapacki, który odczytał list Bolesława Bieruta. W imieniu reżymu powitał Kongres premier J. Cyrankiewicz, który w przemówieniu swym podał naukę radziecką i Stalina jako wzory, za którymi podążać powinna nauka polska.

Pierwszy i ostatni dzień Kongresu wypełniły obrady plenarne, drugi i trzeci dzień — posiedzenia jedenastu sekcji. Na plenum w dniu 2 lipca powzięto uchwały likwidacyjne tradycyjnych polskich instytucji naukowych i powołano do życia Polską Akademię Nauk.

DNI BEZMIĘSNE, BRAK JARZYN, OWOCÓW, ODZIEŻY, BIELIZNY I — NIEDZIELNYCH GAZET

Od dłuższego czasu na rynkach polskich panują katastrofalne braki spowodowane zarówno masowymi wywozami do Rosji, jak i niedołęstwem komunistycznych central produkcyjnych i rozdzielczych. Rynek jest dosłownie ogołocony ze wszystkiego. Zacznijmy od żywności.

Sytuacja mięsna jest groźna i reżym był zmuszony wydać szereg drastycznych zarządzeń, ograniczających spożycie mięsa. Dwa razy w tygodniu wprowadzono tzw. "dni bezmięsne", ale i w pozostałe dni restauracje muszą wydawać jedną trzecią część obiadów bezmięsnych. Wywołuje to tłok w restauracjach, aby zdążyć na początek, kiedy jeszcze można dostać dania mięsne. W praktyce połowa obiadów jest bezmięsna. Trudność polega na tym, że restauracje nie są ani przygotowane do obiadów jarskich, ani nie są zaopatrywane w produkty do przyrządzania dań jarskich.

18 lipca ukazał się nowy dekret, zarządzający zamknięcie sklepów mięsnych w poniedziałki. W tym dniu sprzedaż zarówno mięsa, jak i wszelkiego rodzaju kiełbas, jest zakazaną. Dekret tłumaczy to zarządzenie "przejściowymi trudnościami komunikacyjnymi".

Jednocześnie prasa reżymowa skarży się na brak ryb, warzyw, owoców, masła i jaj, zwalając winę na spekulantów, sabotarzystów i szkodników gospodarczych. Dużą rolę w tych brakach gra niedołęstwo komunistycznej gospodarki. Jarzyny czasem gniją w jednym sklepie, gdzie się je przywozi na cały miesiąc z góry(!) podczas gdy do innych sklepów jarzyny tygodniami nie docierają.

Powszechnie daje się odczuwać brak wszelkich drobnych artykułów od skarpetek do nici, przędzy, zatrzasków, sznurowadeł, spinaczy, agrafek itd. I znowu winę często ponosi niedołęstwo central komunistycznych. Np. spółdzielnia "Olgina", produkująca sznurowadła dla Śląska, otrzymała odpowiedni przydział tasmy, ale inna spółdzielnia "Gal-Metal" od miesięcy na skutek braku surowca, nie dostarcza blaszek końcowych, wskutek czego od miesięcy brak na Śląsku sznurowadeł.

Dotkliwy brak papieru zmusił reżym do ograniczenia wydawania gazet do 6 dni w tygodniu. Poczynając od 7 lipca, dzienniki nie ukazują się w niedzielę.

Katastrofalne braki na rynkach wywołały ogromne niezadowolenie ludności i reżym postanowił przerzucić odpowiedzialność na kozłów ofiarnych, których nazwano sabotażystami, szkodnikami gospodarczymi i spekulantami. Z kraju dochodzą wiadomości o masowych aresztowaniach wśród pracowników wszelkich zakładów państwowych i wytoczenia im procesów pokazowych "o szkodnictwo gospodarcze". Prasa reżymowa, obecnie rozpisuje się szeroko o "zbrodniarzach i agentach imperialistycznych, wywołujących dezorganizację rynku".

Ilość aresztowanych nie jest znana, ale podobno sięga wielu tysięcy.

Fábrica de Tejidos de Seda
— de —
Pawłowski Hnos.
TACUARI 2278
Villa Industriales - 4 DE JUNIO

Dr. Maria Kuźmińska
Lekarz-Dentysta
Przyjmuje
w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12 i od 14 do 20
Mówi po polsku
AZCUENAGA 490, p. III, dep. G
T. E. 47-9656

Z PRASY POLSKIEJ

ZACHÓD I KATYŃ

"Ja pana rozumiem" — rzekł mi pewien konspiracyjny polityk — "Sprawa jest ważna i nawet ma znaczenie historyczne, ale taktyka nie pozwala jej podejmować dziś".

Taktyka... Myślałem nieraz o niej. Pojęcie to ma z pewnością wielkie znaczenie w działaniu politycznym. Cóż jednak stanie się gdy zastosujemy taktykę w sprawach moralnych? Czy można usprawiedliwić wytyczne jakiegoś 38-go równoleżnika na mapie sumienia i osądzić, że jest to strefa nieprzekraczalna? A jednak linię taką wytyczono. Próba przełamania jej przez Sikorskiego skończyła się gorzką nauczką dla nietaktycznych Polaków. Rosja zerwała stosunki dyplomatyczne z Polską. Zachód przyjął ten fakt do wiadomości, wszystko razem było wstępem do opuszczenia sprawy polskiej przez Zachód. Zmieciony z powierzchni ziemi Katyń nie przestał jednak istnieć jako zagadnienie moralne, dziś najcięższe i wciąż domagające się rozwiązania.

Taktyka spowodowała znane już umycie rąk przez trybunał norymberski. Taktyka zmusiła i Polaków, że na procesie norymberskim przedstawili jedynie bezimienną i słabo opracowaną broszurę i nie zdobyli się na stanowczy głos protestu, choć powinni byli już wiedzieć, że na arenie politycznej niewiele mamy do wygrania. Taktyka każe w sprawie Katynia milczeć oficjalnej opinii zachodniej i po dziś dzień. Jest co prawda w Ameryce komitet do sprawy Katynia pod przewodnictwem ambasadora Bliss-Lanea, człowieka najlepszej woli, ale drzwi Departamentu Stanu są dla niego zamknięte. Znana jest historia raportu ppłk. Van Vlieta. Wiemy, że raport ten zniknął w tajemniczych okolicznościach. Nie mamy żadnych wątpliwości, czyja ręka dokument usunęła. Śledztwo podobno się toczy. Należy przypuszczać, że toczyć się będzie długo, tak długo jak tego wymagać będą względy taktyczne w stosunku do całej sprawy katyńskiej. Sądzę też, że dla Polaków jest rzeczą obojętną, kto i w jakich okolicznościach sprzątnął raport Van Vlieta. Ważne jest wytoczenie sprawy, która pomimo wszystkie taktyczne starania, dojrzewa i nabiera dynamicznego ciężaru, tak jak nabierają go zbrojenia całego zachodniego świata. Słyszę nieraz głos, że wytoczenie sprawy katyńskiej zbiegnie się z trzecią wojną światową. I chyba nie będzie inaczej. Wśród licznych spraw moralnych, powodujących dziś rozdźwięk pomiędzy Rosją i Zachodem, Katyń jest sprawą osobliwego znaczenia. Sam jeden wystarcza, by wywołać i usprawiedliwić wojnę.

Dobrze się więc stało, że wyszedł drugi nakład książki o Katyniu. Czytelnik polski na obczyźnie jest podobno przysycony relacjami z czasów okupacji. Odwracając się od ubiegłych lat, zapomina jednak, że rezygnuje tym samym z całego naszego przewodu, którym nie jest "martyrologia", lecz właśnie nie wymierzona dotąd sprawiedliwość. Nie o mesjanizm chodzi, ale o nieustępliwe, wytrwałe i twarde żądanie rozrachunku. Świadectwem tej postawy jest właśnie książka o Katyniu.

Nie mamy potrzeby roztrząsać jej z punktu widzenia dokumentacji. przytoczone w niej fakty są już dostatecznie sprawdzone i skontrolowane. W nowym wydaniu książka zawiera nie podane dotychczas ilustracje i rewelacje, wyjątek "katyński" z pamiętników Churchilla oraz sprawozdanie o amerykańskim raporcie ppłk. Van Vlieta. Inowacją jest również skorowidz nazw miejscowości i nazwisk.

Ale czy w następnym wydaniu nie należałoby omówić następstw, jakie wywołała zbrodnia katyńska? Nie chodzi mi tu o zdarzenia z areny polityki światowej, ale o los kilku osób związanych ze sprawą katyńską. Pierwszą z nich jest dr. med. Grodzki, który razem ze mną był w Katyniu w delegacji polskiej. Według posiadanych przeze mnie informacji, za których ścisłość ręczyć nie mogę, dr. Grodzki został zamordowany przez bojówkę komunistyczną w lasach pod Jabłonną, jeszcze w r. 1943. Jak się przedstawia ta sprawa? Osobą drugą jest prokurator dr. Martini, który po wejściu bolszewików do Polski prowadził dochodzenie katyńskie z ramienia prokuratury polskiej. Martini, jak wiadomo, został zastrzelony. Powodem miała być zemsta uwiedzionej przez niego dziewczyny, córki p. profesora Maklakiewicza. Zabójczyni czy też zabójców nigdy nie pociągnięto do odpowiedzialności. Byłoby sprawą ważną, gdyby sprawa Martiniego została oświetlona, chociażby w zakresie znanych nam faktów i dat. Trzecią osobą jest Iwan Kriwoziercow, najważniejszy dziś nie żyjący świadek o-się z tym człowiekiem i z jego furią skarżenia. Kto miał możność zetknąć wewnętrzną, z jaką chciał dojść prawdy o Katyniu, rozumiał jak ważny był los i życie Kriwoziercowa. Przybył on do Anglii wraz z II Korpusem. Uzyskał prawo azylu i pracował na równi z innymi w jednym z prowincjonalnych miast Anglii. Przed dwoma laty zmarł. Autentycznej wersji jego zgonu nie można ustalić. Według jednych powiesił się w baraku, według innych zamordowano go w bójce w barze publicznym. Pytam, czy znane jest orzeczenie coronera ustalające przyczynę gwałtownej śmierci? Gdzie jest mogiła Kriwoziercowa? Sądzę, że ów "dalszy ciąg" Katynia nie powinien być zlekceważony. Stanowi on ostrzeżenie nie tylko dla ludzi związanych ze sprawą katyńską pośrednio czy bezpośrednio. Jest przestrogą dla całego świata. Jest próżną posiania lęku i zdławienia każdego człowieka, który przezwycięża "zmowę milczenia" i przekracza równoleżnik wykreślony przez tchórzostwo i obawę spojrzenia prawdzie w oczy. Jest i świadectwem, że ręka skrytobójcza i kierująca nią wola działa nieprzerwanie.

("WIADOMOŚCI" — 275).

TADEUSZ PRUSZ

Znała go pod tym pseudonimem cała brać artystyczna, literacka i inteligencja stolicy. Tadeusz Pruszkowski był nie tylko wybitnym artystą malarzem i pedagogiem — był również doskonałym nowelistą. Literaturze poświęcał mniej czasu; — pochłonięty całkowicie Akademią, organizacją wystaw, bractw malarzy artystów, — i nawet — był niezłym sportsmenem: automobilistą i lotnikiem. M. in. należał w roku 1928/9 do grupy organizatorów Akademickiego Aeroklubu. I to ostatnie zadanie należało do dość trudnych w Polsce, ze względu na dotkliwy brak sprzętu lotniczego i funduszów.

Tadeusz Pruszkowski posiadał niezwykły czar którym zdobywał ludzi: był lubiany przez wszystkich — "kochany Prusz", jak tytułowano go w gronie najbliższych uczniów i współpracowników. Charakterystyczna jego krępa sylwetka: czarny kapelusz o olbrzymim rondo, w pelerynie lub swobodnym płaszczu-kimono, znana była narówni z postaciami — kawalarza Fischera, kartografa Bozewicza i gen. Wieniawy Długoszowskiego. Ostrością swoich własnych dowcipów otwierał sobie wszędzie kredyt przyjaźni — zamknął go w czasie okupacji niemieckiej — śmiercią.

Również na wystawach obrazy Prusza cieszyły się wzięciem. Miał swoją własną "drogę" w sztuce i przekazał ją w dziedzictwie swoim uczniom. Do plejady pierwszej grupy, wybijających się jego uczniów-malarzy, należał, obecnie znajdujący się w Buenos Aires, p. Piotr Pawluczuk. Kilkakrotnie nagradzany na wystawach i konkursach Akademii, już przed wojną był na drodze — ku klasie dobrych malarzy. Był również na pierwszym miejscu wśród uczni Akademii: najwięcej pracujących przy płótnach i nad sobą samym.

Rozpocząłem od ś. p. Tadeusza Pruszkowskiego, a kończąc na art. mal. Pawluczuku, — bo przecież dobre wspomnienia mogą być związane z dziełem ludzi, którzy od nas odeszli. Prof. Pruszkowski był dobrym i sprawiedliwym pedagogiem, a praca p. Pawluczuka jest właśnie jego dziedzictwem.

Nie będę przeprowadzał analizy artykułu "Nowy pokaz..." w Głosie Polskim. W tym artykule są — nie powiem ignorancje: nazwijmy nieuwagi lub niedokładności. Wystawa art. Pawluczuka była w Salonie Witkomb'a, a nie w Galerii Müllera (szczegół ważny, bo Witkomb jest o klasę wyższy w organizacji wystaw). A może to omyłka?... Może tam — stawiał Pigłaszewski!? I przecież wystawa art. Pawluczuka była pod protektoratem Pana Ministra Mirou Müllera — od 30.IV do 12.VI wystawa Arciszewskiego! Tego przecież p. Marian Stagon przeoczyć nie mógł: wystawy nie co tydzień — i p. Minister nie szafuje Swoim protektoratem.

W ilości płócien też "mała niedokładność: nie było "parę", a 19: prac natomiast w dwóch dużych salonach 46.

Nie jestem krytykiem zawodowym. Nie będę polemizował z terminologią artykułu, w którym wiele zdań i wyrażeń jest dla mnie niezrozumiałych: chociaż w tej dziedzinie pracuję wiele lat. Lepiej napisałby "Kochany Prusz".

Tu, w Buenos Aires wydawnictwa obce odezwały się, zwłaszcza o tej ostatniej wystawie p. Pawluczuka (pierwszą urządzał rok temu w Galerii Müllera) b. dodatnio; m. in.: "E s t r e l l a d e I t a l i a" poświęciła pracy p. Pawluczuka całą stronę: spokojnego i fachowego artykułu-krytyki. P. Ismo P. Aimi, krytyk i znawca — nazwał p. Pawluczuka, w swym artykule, prawdziwym utalentowanym artystą. I nie wypowiadał obaw "wpadnięcia" w manierę.

Nie, "droga" art. Pawluczuka nie jest "zagrożona" i nie znajduje się "w niebezpieczeństwie". Również i krytyka p. Stagona nie grozi w niczym jednemu z lepszych uczniów Prusza. TADEUSZ DEL QRIDO.

WANDA KOZŁOWSKA

Latający Holender

Po szafirowym nieba oceanie,
Po bezgranicznym obszarze błękitu,
Błędny Holender, księżyc — nocne widmo,
Płynie od zmierzchu do świtu.

Płynie i płynie ciągle w jedną stronę,
Chciałby zawrócić — nie może.
Nie ma załogi, wiatr poszarpał żagle,
A ster zabrało mu morze.

Nie widząc portu żadnego ni brzegu,
Tak całe wieki błąka się po niebie.
Chmura mu każda odmawia noclegu,
I gwiazda nie chce go przyjąć do siebie.

Błąka się zimny, samotny i blady
Ten Latający Holender przestworzy,
Mija Oriony, Jowisze, Plejady,
Lecz portu znaleźć nie może.

I tak już wiecznie, dopóki świat światem,
Nie zejdzie nigdy z obranej raz drogi.
I będzie straszył bladością swych świateł,
Błędny Holender, żeglarz bez załogi.

Kronika kulturalna

PREHISTORYCZNY WAWEL

W Polsce oczekuje się z niecierpliwością wyników prac wykopaliskowych, podjętych na Wawelu w przygotowaniu do uroczystości tysiąclecia państwa polskiego. W organie fachowym, "Z otchłani wieków" ukazał się na ten temat artykuł dr. Andrzeja Żaka. Stwierdza on, że w materiale archeologicznym znalazła się nawet niewielka, lecz bardzo wartościowa liczba zabytków, pochodzących sprzed X wieku. Topograficzno-geologiczne cechy wzgórza wawelskiego pozwalają przypuszczać, że było ono schronem mieszkalnym, miejscem obozowisk i wyrabiania narzędzi, dla wyruszającego stąd na łowy człowieka pierwotnego. Człowiek ten wykorzystywał zapewne na miejsce swego schronienia szczeliny i jaskinie w rodzaju Smoczej Jamy. W czasach Długosza istniało jeszcze na Wawelu kilka tajemniczych pieczar, do których przywiązana jest tradycja o smoku; w sto lat później zaś Zygmunt August kazał zamurować t. zw. smocze jamy, sięgające pod domy szlacheckie.

Wśród zabytków architektonicznych znajdują się stosunkowo bogate ślady architektury przedromańskiej. Chodzi tu o odkryte podczas pierwszej wojny światowej resztki rotundy św. Feliksa i Adaukta oraz obecnie odsłonięte w północno-zachodnim narożniku podwórka arkadowego fundamenty zagadkowej budowli. Jest to struktura czworoboczna z korytarzykiem, zakończonym trzema małymi schodkami i wnękami dla osadzenia framug drzwiowych. Te dwie budowle są najstarszymi na Wawelu zabytkami architektury kamiennej. Wiele argumentów przemawia za ich współczesnością względnie pobliżem czasowym i słusznością datowania ich na wiek X. O rotundzie powiada historyk Długosz, że była ponoć w czasach pogańskich miejscem kultowym.

Dr. Żak stwierdza w zakończeniu, że przegląd powyższy pozwala spojrzeć na Wawel inaczej niż zwykle— jako na najstarsze lub jedno z najstarszych na ziemiach polskich ognisk cywilizacji, jako na miejsce dzierżone —jeśli staniemy na gruncie prasłowiańskości kultury łużyckiej — w ciągu prawie trzydziestu wieków przez naszych przodków.

MIESZKANIEC ŁODZI SPRZED 20.000 LAT

W wykopaliskach pod Łodzią znaleziono szkielet ludzki sprzed 20.000 lat. Szkielet jest w doskonałym stanie.

TRZY NOWE OPERY POLSKIE

Na organizowanym w grudniu br Festiwalu Muzyki Polskiej wystawione będą trzy nowe opery pióra polskich kompozytorów. Jedną z nich będzie "Janko Muzykant", skomponowana przez Witolda Rudzińskiego do libretta St. Wygodzkiego i T. Borowego na tle noweli Sienkiewicza. Drugą operę "Andrzej z Chełmna" skomponował Piotr Rydel. Trzecią operę napisał dr. Tadeusz Szeligowski i dał jej tytuł "Bunt Żaków". Libretto tej opery, osnute na temacie historycznego buntu żaków krakowskich za czasów Zygmunta Augusta, napisał Roman Brandstaetter.

"DOM POLSKI"
ul. Serrano 2076
wynajmuje sale
na uroczystości i obchody
imieninowe,
weselne,
okolicznościowe
i t. p.
Dysponuje
własnym bufetem
który prowadzi kuchnię polską
Wymagane jest
osobiste porozumienie się
Av. ALEM 641
lub wstępne telefoniczne
T. E. 31-0587

LISTY DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze:

Z wielkim zainteresowaniem czytuję zawsze Kronikę Argentyńską redagowaną przez Dr. R. C., uważając ją za jeden z najciekawszych działów "Głosu". W numerze z dnia 3-go sierpnia znalazłem jednak w artykule pod tytułem "Tydzień Galicji" pewną nieścisłość, którą pozwolę sobie sprostować.

Nie znam dokładnie genealogii etymologicznej nazwy hiszpańskiej prowincji, lecz przypuszczałem, że pochodzi ona od jej historycznych mieszkańców celtyckich, zwanych przez Rzymian "Callaeci", już wiele lat przed urodzeniem Chrystusa.

Jeżeli natomiast chodzi o nasze ziemie, znajdujące się przed tamtą wojną światową pod zaborem austriackim to nazwa ich "Galicja i Lodomeria" pochodzi już bez żadnej wątpliwości od dwóch miast Halicza i Włodzimierza (w ich łacińskim brzmieniu). Stanowiły one ongiś stolice dwóch udzielnych księstw, które parokrotnie wchodziły, w ciągu zresztą bardzo krótkiego czasu, w skład korony węgierskiej.

Gdy w r. 1772 Austria dokonywała pierwszego rozbioru Polski i szukano jakiegoś historyczno prawnego uzasadnienia dokonywanej grabieży — przypomniano sobie o dawnym precedensie, gdy ziemia halicka i włodzimierska włączone były w okresie paru lat do korony Św. Stefana.

Ten dawny precedens o wątpliwej wartości prawnej stał się powodem, iż cały obszar zaanektowany o pow. ca 80.000 km. kw. nazwano od dwóch miasteczek o małym już znaczeniu.

W żartach oczywiście mówiono często "Galilea", lecz chyba żartu nie można brać za podstawę do wywodów etymologicznych.

Stanisław M. Gąssowski

JÓZEFA RADZYMIŃSKA

Wieczór poezji w Gospodzie na Kruczej

Na wystawie kwiaciarni przy ulicy Rivadavia zobaczyłam pęk ognistych nasturcji. Stały tam w szklanej kuli i jak czyste, gorące płomyki wychylały się ku oczom przechodnia. Wiedziałam, że z nienasyconego na nie patrzenia przypłynie to wspomnienie: jeden piękny, ognisty kwiat, ofiarowany przez Kolegę w Gospodzie na Kruczej, przy końcu sierpnia 1944 roku, po Wieczorze Poezji. W walczącym mieście bowiem mieliśmy nawet wieczory poezji. Nie może się to wydać dziwne, bo przecież sama ta walka poezją była — napozór daremną — jak poezja — niezniszczalną w najgłębszym swym sensie.

Tak więc w Gospodzie na Kruczej, gdzie przychodzili powstańcy, by odetchnąć po ciężkiej służbie, zorganizo w a n o Wieczór Młodych Poetów.

Gospoda na Kruczej prowadzona była przez popularnie zwane Pezetki (od skrótu P. Ż. — pomoc żołnierzom). Była to mała, przytulna kawiarenka z antresolką, pianinem, biblioteczką, pismami i stolikami, przy których chłopcy z placówek otrzymywali przydziałową kawę i ciastka — owe najmilsze ciastka powstańcze, którymi były małe kawałki czarnego chleba, posmarowane marmeladą.

Te ciastka tym milsze były i tym słodsze, że podawały je Pezetki, dziewczęta z uśmiechem uroczym, i tak już się później składało, że gdy zabrakło ciastek, chłopcy wpadali tu zawsze po uśmiech ten, po serce i — dla niejednego z nich ten uśmiech był ostatnim, jaki otrzymał, nim zginął na placówce, uparcie i szaleńczo broniąc swego miasta.

Zdaje się, że już w ten dzień, gdy młodzi poeci recytowali wiersze, zabrakło powstańczych ciastek. Mimo to kawiarenka była zapełniona powstańcami i panował tam ten jedyny nastrój, jaki może wytworzyć młodość i walka. Było tam chyba szczęście. Tak, zapewne innym słowem nie dadzą się określić te chwile, gdy w młodych oczach paliła się nadzieja, gdy z młodych ust padały słowa wyzwolonej z podziemia poezji, gdy zachwyt był szczery i żywiołowy — gdy poeci i żołnierze w szarych kombinezonach, rozjaśnionych biało-czerwoną opaską na rękawie — tworzyli jeden piękny, wolny świat powstańczej Warszawy.

W tym, tak pięknym mundurze powstańczym, dopełnionym furażerką, która podkreślała ogromnie naszą żołnierską postawę — recytowaliśmy wiersze na antresolce Gospody, zbierając brawa tak szalone i żywiołowe, że z trudem powstrzymywałam łzy, jako że żołnierzowi w żadnym wypadku płakać nie przystoi. Moja żołnierskość jednak, nieugięta wobec okrzyków i braw, załamała się wobec drobnej, prześlicznej rzeczy: był nią kwiat.

Ów kwiat przyniósł mi mój kolega Wojciech, dowódca plutonu megafonowego, gdy szedł na ulicę Skorupki montować audycję publiczną. Śpieszył się bardzo i w przelocie niemal, z właściwym sobie, żartobliwym patosem, wykrzyknął: "Zamiast mowy pochwalnej, Mieczysławo, weź ten kwiat!" — i zdumionymi oczyma wykwitła mi ognista, wdzięczna nasturcja, jak nierealny posłaniec niewypowiedzianych spraw. Czy mogłam powstrzymać łzy wobec tej kruchej piękności, która drżała mi w dłoni?

—"Wojciech, skąd wziąłeś wśród ruin ten kwiat?" — spytałam, lecz Wojciech znikał już za rozwaloną barykadą i uśmiechnął się tylko, i pomachał mi ręką. Nigdy też nie dowiedziałam się, skąd wziął ten kwiat wśród rozwalonych ulic i domów, co zacierały rumowiskiem kamieni swój ślad: Wojciech zginął w tydzień potym.

Tak bowiem splatał się los młodości w owych dniach ze szczęściem i śmiercią, ze łzami radości i z bólem. Były to dni, które nazawsze wryły się w serce i może dlatego tak bardzo pamięta się je, mimo, że czas pokrywa je pyłem lat. Może dlatego, że zamykały w sobie szczęście i ból nie można ich zapomnieć, jak zapomina się dni samego tylko szczęścia, które później wprost błahe się wydają wobec spraw życia.

Ilekroć później dostawałam jakieś kwiaty — zawsze przed wzrokiem mym przesuwał się promień tamtej małej nasturcji, która stała się dla mnie symbolem tamtych dni: była krucha, jak szczęście, była piękna — jak poezja, była czerwona, jak krew, była nieoczekiwana — jak miłość.

I w tamten Wieczór poezji w żołnierskiej Gospodzie na Kruczej symbolizował sobą wszystko, co było najpiękniejsze w naszej walce powstańczej: młodość i urok, wiarę i moc idei która zwycięża życie, która nie umiera, która trwa.

ZW. B. WOJSKOWYCH i O. O.
Tanio i smacznie można zjeść w lokalu Związku b. Wojskowych i O. O.
Wydaje się obiady i kolacje oraz przyjmuje zamówienia do domów. Tylko dla członków.
Lokal otwarty codziennie za wyjątkiem poniedziałków do godziny 23-ciej.

WARSZTAT MECHANICZNY "3 DE FEBRERO"
Franciszek Kozłowski i Kazimierz Kuliczkowski
przyjmuje wszelkie prace w zakresie naprawy samochodów różnych typów.
Wykonanie solidne i pod gwarancją.
CALLE 3 DE FEBRERO ESQUINA MARTINEZ DE HOZ
VILLA SARMIENTO — RAMOS MEJIA — F. C. N. D. F. S.

POLSKI SKLEP WĘDLIN
M. Wojtulewicz
Otwarty od godz. 8 do 13.30 i od 16.30 do 21
Poleca: wina, wódki, duży wybór wędlin, śledzie, ryby wędzone, bigos, kapusta kiszona, twarożek i różne sałatki
TUCUMAN 453 BUENOS AIRES T. E. 32-5140

LA VIDA EN LA ARGENTINA

Fomento de las industrias primas

La política agraria implantada en todo el país por el presidente de la República, es la base de la independencia económica del país. La legislación que se ha dictado al respecto, las medidas de todo orden para proteger a los agricultores y ganaderos en el proceso de la siembra, la cosecha y la comercialización de la misma, se aplican en forma que forzosamente, tarde o temprano, han de dar los resultados previstos. A todo ello hay que agregar el espíritu de cooperación que va haciendo va una sólida conciencia entre los trabajadores del campo.

El entusiasmo y la fé en un porvenir de prosperidades comunes se manifiestan en actos donde concurren los productores y los altos funcionarios del Gobierno con el objeto de cambiar ideas, advertir necesidades y dar rumbos a las industrias agropecuarias. Una de estas reuniones, celebrada en Oncativo, con la asistencia del Ministro de Agricultura y Ganadería, se ha destacado por la calidad y el número de sus concurrentes así también que por los conceptos constructivos que se expresaron allí.

El referido Secretario de Estado señaló el sentido de la legislación sancionada en los últimos años, que tiene un fondo agrario perfectamente definido, cuyas proyecciones y beneficios han comenzado a experimentar los productores agrarios.

Luego de referirse a la aplicación de este instrumento legal anunció que el general Perón acababa de firmar un decreto en virtud del cual se prorroga por el ciclo agrícola 1951-52 los efectos de la rebaja vigente en el precio de los arrendamientos y en el porcentaje de distribución de los frutos en las aparcerías.

En cuanto al apoyo bancario dió el ministro las siguientes interesantes datos: en 1946 se realizaron 181.000 operaciones agropecuarias con un monto de $ 615.000.000 que pasan a 811.000.000 al año siguiente, para acusar en 1948 a 186.000 pedidos acordados, con 1.000 millones que llegarán a casi a 200.000 en 1949 con 1.400.00.000 y alcanzan a más de 250.000 con 2.300.000.000 el año último.

Esas cifras demuestran en forma elocuente el movimiento de capitales invertidos en los trabajos rurales a la vez que la decidida política peronista para llegar a conclusiones definitivas.

Se sabe, lo dijo también el ministro que las contingencias naturales que le ocurren al productor, como la sequía, que azota en los presentes momentos la zona cordobesa de Oncativo, son motivos de dinámicas acciones para conjurarlas. El hombre que labora la tierra se siente amparado en todos los aspectos de su empresa.

Todas estas reuniones agrarias en las que aflora un sentimiento y la voluntad firme de luchar todos para uno y uno para todos, significan que ha prendido la buena semilla de la recuperación económica por medio del trabajo, sin intervenciones de consorcios extranjeros y en la convicción de que quien lo solicite hallará el dinero suficiente para vender sus cosechas o para realizar sus siembras y aún la tierra si no la tuviere.

La Semana del Niño

Por un decreto del Poder Ejecutivo, acaba de ser instituída la Semana del Niño, uno de cuyos principales objetivos es el de poner de manifiesto los principios y prácticas que exige la salud de nuestra infancia en base a medidas higiénicas, educacionales y preventivas.

Y no podía ocurrir otra cosa en un país como el nuestro en el que el niño ocupa un lugar de privilegio proclamado reiteradamente por el general Perón.

Es bien sabido que el cuidado de la salud física y moral de un pueblo depende de la forma como se haya protegido la salud infantil que no solo es obligación del Estado, sino también dedicar el mayor interés a los de todos los habitantes del país problemas de la niñez, garantizando así el equilibrio social, la paz jurídica y el bienestar físico y espiritual de la Nación.

En muchos países del exterior han sido instituídas campañas de la índole de la que comentamos. También han sido instituídos diversos "días" destinados a rememorar y santificenerlos vivos en el recuerdo de car hechos con el objeto de mantener los pueblos. Entre los que figuran en nuestro país se destaca el día de la Madre cuya celebración se realiza con diversos actos; pero y el niño?

No hay que olvidar que si cada mujer fecunda es un poema, cada niño que nace es una esperanza. Así lo ha comprendido el general Perón en cuanto dispone que la Semana del Niño se realice en todo el territorio de la República a partir del 21 de octubre de cada año.

Durante ese lapso el Ministerio de Salud Pública organizará actos y conferencias relacionados con los objetivos sociales del Estado en relación con el hogar, la escuela, los deportes y las profesiones y ocupaciones.

Cada madre, cada padre, cada institución, cada organismo de bien público, durante la Semana del Niño, tendrá ocasión de dedicarle, en consonancia con los propósitos del gobierno, para que sirva de ejemplo en el presente y en el futuro, y como una obligación de cada día, todo cuanto reclame nuestra niñez para que, cuando llegue a la juventud, sea sana de cuerpo y espíritu tal como lo reclama la nueva Argentina.

Círculos de hierro que desaparecen

Las empresas extranjeras que explotaban las líneas férrea que cruzan el suelo argentino, sólo pensaban en asegurarse los mayores beneficios sin importárseles si sus instalaciones trababan el progreso de importantes centros urbanos, con verdaderos círculos de hierro que, además de entorpecer el tránsito de vehículos, obstaculizaban su desenvolvimiento edilicio y mataban toda iniciativa oficial y privada.

En diversos puntos del país existen exponentes de esa política retardataria que el gobierno del general Perón procura corregir mediante la adopción de diversas medidas que rectifiquen un estado de cosas reñido con el grado de evolución que está viviendo la República.

Una de esas medidas está ya en vias de ejecución. El Ministerio de Transportes acaba de aprobar el presupuesto de $ 3.676.000 para la realización de las obras correspondientes a la Estación Unica de San Francisco, en la que serán unificadas las estaciones de trocha angosta de los ex-ferrocarriles Central Córdoba y Santa Fe.

Dicho gasto que se atenderá con los fondos que se arbitren en el Plan Técnico Integral de Trabajos Públicos y cuyas modificaciones serán consideradas en oportunidad de efectuarse la liquidación final de los trabajos, permitirá llevar a la práctica, de manera total y definitiva, una empresa de suma importancia para el desahogo ferroviario de dicha ciudad, facilindo a la misma el desarrollo de sus actividades al librarla del anillo de acero que la oprimía.

A tales efectos, el servicio de pasajeros y de carga, con excepción de los de carga locales, se realizan ya en la estación del ex Ferrocarril Santa Fe, cuya modificación y ampliación se ha concretado. Dentro de pocos días será totalmente liberada la playa del ex Ferrocarril Central Córdoba, situada en pleno centro de la ciudad, eliminándose los inconvenientes producidos por los pasos a nivel y las demorar ocasionadas en la circulación de los vehículos automotores por el tránsito y maniobras de los trenes.

Demolido, además, el viejo edificio de la estación de dicho ferrocarril, el galpón de máquinas y cocheras; levantadas parte de las vías y otras instalaciones, la ciudad de San Francisco tendrá amplio ambiente para desarrollar su progreso edilicio, su expansión comercial y su plan de moderna urbanización.

Inembargabilidad de elementos agropecuarios

Un gobierno esencialmente dinámico y constructivo como lo es el del General Perón, debe, por lógica consecuencia, amparar con todos los medios de que dispone, al hombre de trabajo, al productor. Sobre esta base de permanente actividad y de progreso, se asienta una política que concuerda con los grandes destinos del país.

En lo referente a las industrias agropecuarias que, como bien se sabe, son las fuentes madres de la riqueza argentina, ese apoyo amplio y generoso de los organismos oficiales, se ha hecho evidente en todos los terrenos. No se han conformado las autoridades del gobierno tan solo con dotar a las zonas agrícolas y ganaderas de cuanto recurso técnico existe para el desarrollo intensivo de las respectivas labores campestres, sinó que también ayudaron a financiar las empresas desde la más pequeña hasta la más grande por medio del sistema crediticio.

La ley de Arrendamientos y Aparcerías Rurales, salva de infinitos inconvenientes y atrasos a los abnegados trabajadores de la tierra que ahora no temem por el fracaso de sus cosechas y se sienten seguros en la prosecución de sus esfuerzos.

Consecuente con esa política, en el deseo de integrarla para que rinda el máximo en beneficios, el Ministerio de Agricultura y Ganadería acaba de adoptar otra medida por la cual se establece el limite de inembargabilidad de los elementos y útiles de explotación agraria en diversas zonas. El sóloenunciado de esta resolución que contempla intereses vitales de los trabajadores del campo, destaca su sentido humanitario y justicialista.

Valiéndose de un sistema de divisiones y subdivisiones de zonas agrícolas - ganaderas, se fija la cantidad de los bienes inembargables, inejecutables y no afectados al privilegio del arrendador para las explotaciones de chacras ganaderas y tamberas.

En ningún caso, los chacareros podrán ser privados de sus instrumentos de labranza ni de los animales que se emplean con el mismo fin. En esta forma queda aún más garantizada la deuda que podrá solventarse con el producto del trabajo y libre el deudor de trabas financieras que podrían arruinarlo.

Se ha dado, pués, otro paso interesante en las mejoras implantadas para el desarrollo agropecuario.

La voz del Justicialismo en el mundo penal

El cable ha comentado la aprobación de una ponencia argentina formulada ante la Comisión Internacional Penal y Penitenciaria en su sesión final, celebrada en Berna e inaugurada en la Sala del Palacio Federal por el presidente de la Confederación Helvética, señor von Steiger. La ponencia argentina a que nos referimos entraña un concepto universalmente democrático e innovador a la vez y, como podrá apreciarse, nace del espíritu justicialista que ya es el de la nacionalidad.

Dicho organismo internacional que, como lo afirmó el señor von Steiger, ha cumplido una brillante labor, desarrollada durante más de 78 años, sobre cuestiones relativas al crímen y al tratamiento de los reclusos, tiene actualmente la representación de veinte países y debe hacerse notar que la República Argentina es el único de Latino América presente en aquel Congreso, con tres delegados, equiparándose así a Francia, Italia y Estados Unidos.

Una vez abierta la sesión se trató la orden del día entre cuyos asuntos ofrece especial significación el que propone crear la Fundación Internacional Penal y Penitenciaria que reemplazará a la CIPP en las investigaciones científicas y el que fué aprobado.

Al considerar este punto, la delegación argentina emitió su ponencia referente a que se integre el comité directivo del nuevo organismo con representaciones de todas las naciones, sin excluir ninguna, ni las más pequeñas geográficamente y se asegure también la rotación teniendo en cuenta los países que integran la Fundación.

Uniformar los principios científicos en los cuales ha de basarse una legislación penal para que ella responda en todas partes a un equilibrio jurídico, implica obligar a todos a regirse por normas que serán el resultado de estudios prolijos y concienzudos sobre tan importante materia, sin eludirse la opinión de nadie y respetando por consiguiente, las diferencias que puedan surgirse por las regiones donde se aplican y las distintas fases psicológicas que las mismas determinan. La ponencia argentina ha de considerarse como un hondo deseo de justicia y un anhelo sincero por llevar alguna luz y sosiego a ese mundo oscuro y sufriente de la delincuencia.

La colaboración universal que han obtenido los delegados de este país en el trato de esas cuestiones, imprimen a la iniciativa su acrácter democrático abonado por los sentimientos humanitarios. y cristianos.

W SKŁADNICY KSIĄŻKI POLSKIEJ
możesz nabyć:

Żeromski — Popioły, 3 tomy w oprawie	$ 36.—
Żeromski — Wierna rzeka, w oprawie	$ 9.50
Prus — Kamizelka	$ 5.—
Prus — Grzechy dzieciństwa	$ 3.—
Orzeszkowa — Opowiadania	$ 5.—
oraz techniczne:	
Pożaryski — Przystępna elektrotechnika	$ 20.—
Hubl — Roboty żelbetonowe	$ 20.—
Tokarski — Maszynoznawstwo, 3 części	$ 39.—
Wolski — Miernictwo	$ 9.—

Adres dla korespondencji i Giro Postal:
"LIBRERIA POLACA" — Av. Leandro Alem 641 — BS. AIRES

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1580 - dep. 17

W rocznicę śmierci Rodziców,

ś. † p.

Marii i Pawła Klasińskich

zostanie odprawione Nabożeństwo żałobne w kościele polskim przy ul. Mansilla 3865 — dnia 12 sierpnia, o godz. 10.30, na którą zaprasza swych kolegów i znajomych:

syn

Bolesław Klasiński

Za spokój duszy

ś. † p.

Eugeniusza Kurka

zmarłego 8 lipca 1951 r., odprawiona zostanie Msza św. dnia 12 sierpnia br., o godz. 9.30 w kościele paraf. w Beradategui, na którą zapraszają przyjaciół i znajomych

Koledzy

Dnia 30 lipca 1951 r. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 37 — nasza najkochańsza i najtroskliwsza żona i matka

ś. † p.

Zofia z Rudych Niklewicz

Zwłoki zostały złożone na cmentarzu w Tandil o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu i smutku

Mąż z córeczką

MIĘDZY NAMI

BEZ TYTUŁU

Warcholstwem słynący Zagłoba
poznać zapragnął rodaka
z atomowej ery,
i choć niechęć szczerą
żywił do alchemii, wodoru, huku bomb i chłodu,
jakim się wzajem śmiertelnicy darzą
—zjechał z zaświatów grodu.
Tu karczmę ujrzawszy wspaniałą,
a w niej trunków wszelakich antały,
wszedł i miodu dzban zamówił.
Pociągnął raz i drugi, a potem nie przerywając picia
pilnie czytać począł: kronikę wydarzeń i naszego życia.
Nagle — wąs siwy mu się zjeżył,
a z wielkiej alteracji pięścią w stół uderzył.
—Niech mnie kule biją, zakrzyknął,
jam się zwał warchołem,
a wśród emigrantów mógłbym być pachołem,
i choć sławę imienia wielce kocham
wyznam szczerze: głupszym tu od Rocha.
Sądy, plotki, intrygi, szukanie w każdym winy!
Powiedzcież, bracia, jakie są przyczyny
tego rzeczy stanu?

* * *

Skończył. Milczenie o barwie hebanu
było odpowiedzią...

OSET.

El pan del espíritu

Entre las numerosas creaciones del gobierno peronista, para difundir la educación y la cultura en el pueblo, ha de ser citada siempre con los honores que le corresponden, la Escuela de Danzas Folklóricas Argentinas, que acaba de abrir cursos gratuitos en los veinte distritos escolares de la Capital.

Esa enseñanza que estimula las esencias vernáculas, expresada en músicas, versos y danzas, tan despreciada y echada al olvido en otros tiempos, es la única que puede dar personalidad y estilo propio al espíritu argentino, porque despierta las más íntimas emociones, reminiscencias o recuerdos amados, abriendo sus alas en vuelo hacia la belleza y la perfección. El arte, sin estos fecundos y poderosos elementos del alma, resultaría híbrido e intranscendente.

El nuevo rumbo, mejor dicho, el rumbo recuperado de la cultura nacional, que señaló Perón desde la más encumbrada tribuna de la República, tuvo la gracia de la fructificación en todo su territorio poblado. El entusiasmo y la iniciativas traducidos en innumerables centros que desempeñan actividades intelectuales de diverso género, pero todas nutridas por la savia de las raíces tradicionales, resplandecen ahora como en cielo cuajado de estrellas en el que el ensueño, la fantasía y el pensamiento alumbran los ideales de la patria. Nuestro folklore, acaso el más rico y hermoso que se conozca en el mundo, reasume su prestigio y devuelve al pueblo sus fuerzas creadoras.

Las fiestas de la cultura, como la que con tan buenos auspicios han finalizado en Rosario, Santa Fé, Paraná, Corrientes y Resistencia, se han sucedido en muchas ciudades, movilizando a los escritores, poetas, músicos, pintores, escultores y cuantos se dedican a las especulaciones del arte y de la intelectualidad. En ellas pudo notarse el febril apasionamiento que la obra propia, de inspiración genuina, causa en el ser humano. Desde un extremo al otro del país, esta ronda de ideas y de creaciones, vá dejando su estela de ilusión y de esperanzas, lo que hace repetir el inmortal versículo; "no sólo de pan vive el hombre".

"La cultura al alcance de todos" es el lema de la Revolución, y este se manifiesta con el apoyo que el Ministerio de Educación otorga a los que la propician.

Sería muy largo citar lo que se hace en dicho sentido, pero no es posible callar el Ciclo de Difusión Cultural que efectúa la Casa del Teatro en el que se ofrecen todos los días, expresiones musicales y artísticas, con entrada libre, y que se ampliarán ofreciendo "Los lunes en el Cervantes".

No descuida, pues el gobierno del general Perón, ese aspecto inefable de la vida, el que infunde altura y jerarquía a las naciones y es la verdadera fuente de la civilazación.

COSULICH
PRZEWÓZ PASAŻERÓW I TURYSTÓW
Karty okrętowe, lotnicze i wezwania tam i z powrotem do krajów Europy od $ 1000.—
Avda. CORDOBA 379 i w GALERIA PACIFICO
T. E. 32-1851, 32-6138, 32-2180

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Z życia Towarzystw

DOM POLSKI, Serrano 2076
T. E. 72-3679

Kalendarzyk zebrań i imprez
SIERPIEŃ 1951

11. sob. g. 21. Zebranie Chóru Pol.
12. niedz. g. 15 — Zebranie Związku Karpatczyków.
g. 15 — Dr. Kr. Jadwigi.
g. 16 — Świetlica PMS.
13. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
16. czw. g. 20 — Odczyt Kręgu.
18. sob. g. 21 — Zabawa org. przez Zw. Kombatantów.
19. niedz. g. 12 — Zjazd b. Żołnierzy I Dyw. Panc.
sg. 15 — Druż. Kr. Jadwigi.
g. 16 — Dr. Kr. Sobieskiego.
20. pon. g. 19 — Komitet Budowy
23. czw. g. 20 — Odczyt Kręgu.
25. sob. g. 18 — Odczyt.
g. 21 — Wieczór Taneczny org. przez Komitet Bud. Domu Pol.
26. niedz. g. 15—Druż. Kr. Jadwigi.
g. 16 — Zebranie Stow. Rzem. i Pracowników.
16 — Świetlica P. M. S.
30. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
31. g. 20 — Odczyt Kręgu

UROCZYSTOŚCI

Święto Żołnierza Polskiego

Związek b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny zaprasza całą Kolonię Polską do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie **Święta Żołnierza Polskiego**, jaki odbędzie się w niedzielę, dn. 19. sierpnia, w Buenos Aires.

Obchód rozpocznie się nabożeństwem w Kościele polskim przy ul. Mansilla przy udziale pocztów sztandarowych i z okolicznościowym kazaniem. Po nabożeństwie złożony zostanie wieniec przed Tablicą Pamiątkową ku czci poległych żołnierzy polskich z Argentyny, a następnie rozpocznie się — w sali nawprost kościoła uroczysta **Akademia**, podczas której wygłoszą przemówienie n i a : **Przedstawiciel Rządu Polskiego na wygnaniu p. min. Arciszewski, Prezes Związku Polaków, p. St. Pyzik, oraz przedstawiciel Związku b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny, dr. Z. Gałaczyński.** W części muzycznej Akademii **Chór im. F. Szopena** wykona szereg pieśni żołnierskich, pozatym różne utwory artystyczne (muzyka, śpiew solowy i recytacje) mające za temat czyny żołnierza polskiego, wykonają artyści.

Miłość, jaką społeczeństwo polskie okazywało zawsze Żołnierzowi i jego misji, wyrażającej się w walce o Niepodległość, znajdzie zapewne i tym razem swój wyraz w licznym udziale członków naszej kolonii w uroczystości.

Zw. b. Wojsk. i O. O.

W dniu 19 sierpnia 1951, odbędzie się Zjazd Żołnierzy 1-szej Dywizji Pancernej, na który również zapraszamy b. żołnierzy Samodzielnej Brygady Spadochronowej.

Program: 1. Msza św. w kościele parafialnym przy c. Mansilla godz. 10.30 2. Złożenie wieńca pod tablicą Żołnierzy Ochotników z Argentyny. 3. Akademia w sali parafialnej przy c. Mansilla. 4. Zebranie uczestników Zjazdu w Domu Polskim c Serrano 2076. Koszt uczestnictwa w Zjeździe, łącznie z obiadem, około 10 pesos od osoby. Zgłoszenia w każdy dzień z wyjątkiem poniedziałku, w sekretariacie na c. Paso 135, w godzinach 17.00 — 20.00.

"Ognisko Polskie"

Z okazji 31-ej rocznicy Cudu nad Wisłą i wymarszu Pierwszej Kadrowejz Oleandrów, Zarząd organizuje **Wielką Akademię**, połączoną z przedstawieniem **dnia 18 sierpnia o godz 21-ej przy ul. Gorriti 3972, na którą całą Kolonię Polską zapraszamy.**

Obchód Święta Żołnierza w Pueblo Nuevo - Rosario

Towarzystwo im. F. Szopena w Pueblo Nuevo, ul. Avellaneda 392, urządza **dnia 19 sierpnia b. r. Obchód Święta Żołnierza**, z następującem programem.

O godz. 9-ej Msza św. celebrowana przez ks. kapelana A. Gawędzkiego z kazaniem polskim, w kościele przy ulicy Julian de Leiba i Arijon.

Godz. 14.30 — Zabawa dzieci polskich pod kierownictwem pań Lubowieckiej i Moszorowej,

Godz. 16.30, Akademia, na którą złożą się przywitanie gości przez prezesa Tow., przemówienie Dr. Tadeusza Słodyka, p. Eugeniusza Czajkowskiego, deklamacje i śpiewy. Po Akademii **zabawa taneczna.**

Tow. Polskie im. T. Kościuszki

Uroczystość obchodu sierpniowego, odbędzie się dnia 18-go, sierpnia b. r. o godz. 21-ej w sali przy ul. San Juan 782, Buenos Aires

Program: Odegranie Hymnów Argentyńskiego i Polskiego. Otwarcie Uroczystości przez prezesa Towarzystwa, Przemówienie prezesa Związku Polaków p. St. Pyzika. Przemówienie przedstawiciela Circulo "Polonia Libre". Deklamacje dzieci z Tow.

Część II.

Przedstawienie p. t. **"Granica bez zmian"** w opracowaniu p. Rosinka Bronisława i wykonaniu jego zespołu. Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna do rana przy orkiestrze 'Ameryka Echo".

ZABAWY I ROZRYWKI

Stow. im. B. Głowackiego

..Tow. urządza w Valentin Alsina przy ul. Curupayti 2883 w **sobotę dnia 11 sierpnia br. o godz. 21-ej Wielką Zabawę Familijną**, — na którą zaprasza całą Kolonię Polską.

Związek Kobiet Polskich

zaprasza wszystkich na **Zabawę Taneczną**, która odbędzie się **dnia 11 sierpnia** bież r. w sali T-wa Belgijskiego ul. Hipolito Yrigoyen 2521 (dwie kwadry od Plaza Once),

Początek o godz. 20-ej.

Wstęp: Panie $ 3.— Panowie $ 5.—

Tow. Polskie im. Gen. Wł. Sikorskiego w Berazategui

W dniu 18 sierpnia 1951 r. o godz. 21-ej odbędzie się Zabawa Towarzyska w sali "La Esperanza" Berazategui.

Wstęp: Członkowie: $ 3.—, Panie $ 2.—, Niecżłonkowie: $ 5.—.

Towarzystwo Polskie Dock Sud

Towarzystwo Polskie Dock Sud w dniu **18-go sierpnia b. r. o godz. 21-ej, urządza Wielką Zabawę Familijną**, przy dźwiękach doborowej orkiestry (Santa Rita).

IMPREZY ARTYSTYCZNE

Klub Polski

..W sobotę **dn. 11 sierpnia o godz. 18-ej** w lokalu Klubu Balcarce 621 odbędzie się **Wieczór Autorski** Jerzego Woszczynina przy współudziale p. p. art. dram. Wandy Zbierzowskiej-Frydrychowej i Bohdana Kaweckiego. Słowo wstępne wygłosi p. Jerzy Dittmar. Po wieczorze herbatka towarzyska.

ZEBRANIA

Stow. Rzem. i Prac.

W dniu 26 sierpnia br. odbędzie się w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 **Nadzwyczajne Walne Zebranie** Stow. Rzem. i Prac. Polskich w Argentynie, na którym nastąpi wybór nowych władz Stow. Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 15.30, w drugim terminie o godz. 16.

Porządek obrad: Zagajenie. Wybór Przezydium Zebrania. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorium. Wybór nowego Zarządu. Wolne głosy i wnioski.

Ze względu na nieaktualność dużej ilości adresów Członków oddzielne zawiadomienia wysyłane nie będą.

Stow. Inż. i Techn. Polskich w Argentynie

Rodzina Techniczna S.I.T.P. zawiadamia, że **Walne Zebranie Członkiń** odbędzie się **26 sierpnia b. r.** (niedzielę) w lokalu S.I.T.P., ul. Balcarce 621, o godz. 16-ej w pierwszym terminie, lub o 16.30 — w drugim.

Związek Polski im. I. Paderewskiego w Quilmes

W niedzielę 12. 8. br. o godz. 15.30 odbędzie się **Doroczne Walne Zebranie** w celu wyboru nowego zarządu.

W razie braku quorum, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 16-ej.

Uwaga Tobruczczycy!

Dnia 12-go sierpnia o godz. 15-ej w Domu Polskim przy ul. Serrano 2076 odbędzie się **Miesięczne Zebranie Członków.**

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Pol. w Argentynie

Dnia 19-go sierpnia br. (niedziela), **o godz. 9,30 w pierwszym terminie,** a w razie braku quorum — **o godz. 10-ej w drugim terminie** odbędzie się **w lokalu SITP Roczne Walne Zebranie Sekcji Mierników (Geodetów)** oraz **Sekcji Rolniczo-leśnej.**

Komunikat Klubu Polskiego

We wtorek **dnia 14.8. b. r. o godz. 19.15** w lokalu Klubu, Balcarce 621 — zebranie dyskusyjne "Ordynacje wyborcze".

ODCZYTY

Krąg Starszoharcerski

W czwartek, dn. 9 b. m. w Domu Polskim, o godz. 20-ej pani mgr. Waleria Fuksa wygłosi odczyt z cyklu **"Zagadnienia kulturalne i literackie na przełomie Oświecenia i Romantyzmu".** Wstęp wolny. Goście mile widziani.

PODZIĘKOWANIA

T-wo Polskie im.. T. Kościuszki

Zarząd Tow. składa serdeczne podziękowanie zespołowi amatorskiemu przy "Ognisku Polskim", pod kier p. Klasińskiego za odegranie sztuczki p. t. "Przemówiła" w dniu 28-go b. r.

Drobne ogłoszenia

Dubeltówkę nowoczesną, nową, kal. 12 — sprzedam. Zgłoszenia do Red. "Głosu" pod "Lufy Kruppa".

Sprzedaje pasiekę 30 uli z pszczołami (30 wolnych), maszynę do wyciągania miodu i wszystkie narzędzia pszczelarskie. Zgłosz. c. Cangallo 82 — Ramos Mejia.

Z powodu wyjazdu sprzedam 3 piękne loty w Merlo po $ 26 — m2, — inform. w godz. 12—14 Tel. 72-3679.

Sprzedam tanio z powodu wyjazdu Quintę około Tandil Chod. kur. 3 1/2 h. ziemi, zabudowania, kurniki kompl. na 600 kur. Możliw. Bar. — Renta mies. $ 1.000.— Cena 23 tysiące. ułatw. J. Parlenga, Vela, F.C.N. G.R. — C. C. 57.

Sprzedaję tanio z powodu wyjazdu rzadkie sztychy i polskie historyczne rysunki w złoconych ramkach i 2 damskie rakiety zamszowe, c. Amenabar 1502 — pieza 4 — codziennie od godz. 14 do 19.

Jest do nabycia okazyjnie radio. Oglądać można od godz. 12 do 15, ul. Paraguay 1542, p. 4, dep. J.

Służąca potrzebna do wszelkiej pracy domowej (mała rodzina). Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia: ulica Lavalle 2237, p. 5, dep. 10. Telefon: T. E. 48-0938.

Kupuję wszelkie aparaty fotograficzne, projektory kinowe do zdjęć, aparaty do powiększeń, papiery i filmy fotograficzne. Avda. San Juan 3070 — Cap.

PODAŻ PRACY

Potrzeba elektromechanika i kowali, c. Viel 327 Capital — Ascensores Suvis.

Kobietę do prania i prasowania i czyszczenie ogólne.

Kucharkę dobrą — pracy niewiele. c. Ramon Castro 655 — Olivos.

POSZUKIWANIA

3-ch oficiales dopasowywaczy — spawania elektr. przem. skandynawski w Palermo. Zgłoszenia c. Viamonte 763 — w godz. 17-18.

Majstra doświadczonego grawera kryształowego, dobry zarobek. Florida F.C.N.G.B.M. — c. Urquiza 2150, T. E. 741-3848.

Siwicki Stanisław, pochodzący z Wileńszczyzny, poszukiwany przez Balewicza Mariana. Zgłoszenia: ulica Hunura 847, Morón.

MIESZKANIOWE

Pokój umeblowany dla dwóch panów do wynajęcia, calle Isidro Lorea 3245 (wys. Avenida Alcorta 3100), Nueva Pompeya, Capital.

MEBLE "CASA GUMAN"

Meble, materace, szafy, łóżka, stoły

Pojedyńczo i w kompletach
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 — T. E. 73 - 0330

Paczki do Polski

i innych krajów Europy
Ekspedycja solidna, szybka i tania przy Stow. Rzemieślników i Pracowników Polskich.
Wysyła się:
Odzież i bieliznę nową i używaną. Obuwie używane, zaś — nowe con permiso.
Żywność - Lekarstwa
Codziennie, prócz niedziel, świąt i poniedziałków
od godziny 10 — 12 i od 17 — 19
Av. L. ALEM 641. T. E. 31-0587

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

Niedziela 12 sierpnia

W kościele przy Mansilla o g. 10.30.
W kościele przy Cabildo 1333, g. 11.
W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godz. 11.
W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 11.
W kościele paraf. w Berisso o g. 11.
W kościele syrio-libańskim w Villa Lynch, San Martin o g. 11.
W Quilmes, codz. Msza św. o g. 8.30.
W niedziele: w Berazategui o g. 9.30, w Villa Dominico o g. 11.
w Quilmes o g. 12.15.

MONTEVIDEO

W niedzielę dnia 12-go sierpnia o godz. 10.30 odprawi się w kościele polskim (Cufro, esq. Caraguatay) Msza Św. za duszę ś. p **Kardynała Sapiehę**, zmarłego dnia 23. lipca.

W niedzielę dnia 10-go sierpnia odprawi się nabożeństwo za Ojczyznę, z okazji święta **Cudu nad Wisłą.**

Na te nabożeństwa wszystkich Polaków serdecznie zaprasza duszpasterz polski.

Z obchodu w Rosario

Z inicjatywy Towarzystwa Polskiego "Dom Polski" ul. San Nicolas 831 społeczeństwo Polskie w Rosario uczciło w dniu 8-go lipca br. pamięć **ś. p. Generała Władysława Sikorskiego** i **Ignacego Paderewskiego.**

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w Kościele Św. Józefa, które odprawił i kazanie wygłosił Ks. Zygmunt Gdaniec. Następnie o godzinach wieczornych odbyła się Akademia, którą w pięknych słowach zagaił prezes Tow. p. Wł. Trześniowski.

O czynach i zasługach położonych dla Ojczyzny przez tych dwóch Wielkich Synów mówili: p. Piotr Prokopowicz po argentyńsku, zaś pp. inż. Wiktor Gomoliszewski, Marian Czerski i Anatol Glancewicz po polsku.

Skolei p. M. Bukowiński odegrał na pianinie marsza żałobnego Szopena oraz utwory Paderewskiego, zaś p. B. Łuś przygotował wystawę złożoną z pięknych zdjęć ilustrujących życie i pracę obu zmarłych, które zebrani z ciekawością oglądali.

Wspólna fotografia oraz zebranie towarzyskie zakończyły tę piękną uroczystość.

Zarząd Tow. wyraża podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakkolwiek sposób przyczynili się do urządzenia tej uroczystości.

Uroczyste Nabożeństwo

Z okazji święta Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, rocznicy Cudu nad Wisłą oraz święta Żołnierza Polskiego odprawi się w Kościele Polskim na Mansilli 3847, dnia 19 bm. uroczysta Msza św. o godz. 10.30. Kazanie okolicznościowe wygłosi Przew. Ks. Józef Floryan, Pijar. Śpiewy wykona Chór im. Fryderyka Chopina.

Wszystkich rodaków a zwłaszcza b. żołnierzy polskich serdecznie się zaprasza.

Ks. AL. MICHALIK
Rektor Polskiej Misji Katolickiej

Do byłych Żołnierzy Polskich w Argentynie

Dnia 15 sierpnia Polska obchodziła zawsze uroczyście Święto Żołnierza. Patronowała temu świętu Wniebowzięta Matka Najświętsza, bo naród polski wierzył, że zwycięstwo w sierpniu 1920 roku to skutek Jej wstawiennictwa.

Za obronę Częstochowy król Jan Kazimierz nazwał Ją Królową Korony Polskiej, za Cud nad Wisłą obrał Ją żołnierz polski za swoją Orędowniczkę u Boga. W ostatniej wojnie zaślepiony początkowymi sukcesami Niemiec bluźnił Polskiej Królowej z Częstochowy i podrywał wiarę w moc Miłosiernej Pani z Wilna. Lecz nie załamało to ludu polskiego, i ten, nie mogąc czcić Jej w świątyniach, czcił Ją jeszcze więcej w swoich domach, a żołnierz polski uległszy brutalnej przemocy czcił Ją w swoich obozach. Nie brakło Jej czci w więzieniach i obozach śmierci. Owe miliony Polaków, katowanych i wymordowanych w koncentrakach razem z tysiącami zakonnic i księży — to nowocześni męczennicy za wiarę i polskość. Nie zapomniał o swojej Królowej żołnierz polski, walczący z bronią w ręku poza granicami kraju. W Anglii, w katedrze Westminsterskiej, zawiesza Pierwszy Korpus ryngraf Matki Boskiej Ostrobramskiej. Drugi Korpus czci Ją jako Miłosierną Panią z Buzułuku. O nowy cud dla Polski błagał Ją żołnierz Armii Podziemnej w Kraju. W dzień Wniebowzięcia płynęła do Boga za pośrednictwem Matki Najświętszej gorąca prośba żołnierza polskiego o zwycięstwo, o sprawiedliwość, o szczęśliwy powrót do wolnego kraju Kraj nasz nie osiągnął po wojnie całkowitej wolności, całe nasze kresy wschodnie ciemięży wróg, wielu z braci żołnierskiej wybrało raczej obce kraje niż powrót do gnębionej Ojczyzny. Lecz gdzieby nie był żołnierz polski i polski wygnaniec, zawsze on żyć będzie nadzieją powrotu do ukochanej Ojczyzny. "Wróć nas cudem na Ojczyzny łono" — oto wołanie Adama Mickiewicza; "Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie" — oto wołanie każdego Polaka.

My, byli kapłani wojskowi wzywamy byłych żołnierzy i wszystkich Polaków w Argentynie, by na wzór lat ubiegłych pamiętali o Święcie Żołnierskim, by i w tym roku zapełnili świątynie modląc się w nich do Matki Najświętszej o cud niepodległości dla naszej Ojczyzny. Uroczyste nabożeństwo z powodu Święta Żołnierza zostanie przez nas odprawione w NIEDZIELĘ DNIA 19-go SIERPNIA br. o godz. 11 w Kościele Polskim przy ul. CABILDO 1333.

WIECZÓR WSPOMNIEŃ ARMII KRAJOWEJ

Koło b. żołnierzy A. K. uczciło w tym roku rocznicę Powstania Warszawskiego "Wieczorem Wspomnień", poświęconych tak samemu powstaniu, jak i walkom A. K. prowadzonym przez wszystkie lata okupacji.

Wieczór ten, urządzony w dniu 29 lipca b. r. w Domu Polskim nie miał charakteru uroczystej akademii, wyzbyty był wszelkiej oficjalności i odbył się w atmosferze głębokiego skupienia.

Atmosferę tę wywołała już sama dekoracja sali, pełna wstrząsającego symbolizmu, a wykonana z prawdziwie artystycznym umiarem i głębokim odczuciem sytuacji przez artystę malarza Grocholskiego.

Na "Wieczór Wspomnień" złożyło się: słowo wstępne, opracowane rzeczowo i na podstawie źródeł historycznych przez prezesa Koła A. K. p. Perekładowskiego, następnie krótkie przemówienie p. Grocholskiego, który ciekawie objaśniając wykonaną przez siebie dekorację, podzielił się ze słuchaczami szeregiem interesujących myśli na temat naszej tragicznej przeszłości i obecnej sytuacji na wychodźstwie, oraz wspomnienia i wiersze powstańcze, w wykonaniu b. żołnierzy A. K. Po przemówieniu p. Grocholskiego usłyszeliśmy nagrany na płytę polonez As-dur F. Szopena, co stanowiło doskonałe przejście do późniejszych wspomnień z walk w czasie okupacji.

Poszczególne części wieczoru spajały objaśnienia, podane przez p. Wasiewicz w dobrej formie literackiej i odczytane przez nią z dużą ekspresją.

Żołnierze A. K. chcieli w szczupłe ramy jednego wieczora zmieścić jak najwięcej faktów akcji zbrojnej oddziałów A. K., wykazując w skrócie co się działo i dlaczego się tak działo — w skutek tego całość wypadła trochę jednostronnie i nużąco. Czuło się brak ołówka reżyserskiego, który mógłby bez szkody dla całości poskracać niektóre dłużyzny, co pozwoliłoby na tym lepsze wydobycie efektów mocniejszych i literacko, czy też artystycznie bardziej wziętych. Mam tu na myśli zwłaszcza 2 oryginalne wspomnienia powstańcze pp. Ponc i Wasiewicz, dobrze napisane i odczytane, oraz mocny wiersz Wierzyńskiego. "Na rozwiązanie Armii Krajowej", jaki na zakończenie wieczoru wygłosiła z dużym artyzmem p. W. Fuksa. YGREK.

CZY MASZ LEGITYMACJĘ SKARBU NARODOWEGO!

Informacje:
Związek byłych Wojskowych i Obrońców Ojczyzny — PASO 135
Składnica Książki Polskiej — Avenida L. N. Alem 641 — Bs. Aires

Uważasz, że nie warto
wziąć do ręki katolickiego pisma "BÓG I OJCZYZNA"?

•

Już wiesz wszystko,
co Ci ten miesięcznik może przynieść?

Związek b. Wojskowych i Obrońców Ojczyzny
zaprasza
KOLONIĘ POLSKĄ
na
WIELKĄ ZABAWĘ ŻOŁNIERSKĄ
która odbędzie się w dniu 18 sierpnia br.
w salach DOMU POLSKIEGO
przy ul. SERRANO 2076
z okazji
Święta Żołnierza i Ochotnika z Argentyny
Orkiestra pod dyrekcją p. Gębarskiego
Bufet gorący i zimny
Wstęp $ 7.—
Początek: godzina 21

Szczegóły programu Obchodu Święta Żołnierza i Ochotnika z Argentyny w dniu 19 sierpnia podamy w następnych numerach "Głosu Polskiego". *Zarząd*

Na rzecz budowy DOMU POLSKIEGO
w sobotę, dnia 25 sierpnia br.
o godzinie 21
W SALACH DOMU POLSKIEGO, ULICA SERRANO 2076
KOMITET BUDOWY DOMU POLSKIEGO
organizuje jedny swój w sierpniu
WIECZÓR TANECZNY

Wstęp: Panie $ 3.—; Panowie $ 6.—

Udział biorą: tenor Wiesław KRUBSKI i orkiestra "Union Jazz" w pełnym składzie pod kierownictwem L. Gębarskiego.

Do dnia 23 sierpnia można rezerwować stoliki restauracyjne na I piętrze, w Księgarni Polskiej, Av. Alem 641 lub telefonicznie T. E. 31-0587. Stoliki zarezerwowane, lecz nie zajęte do godz. 22 min. 30 zostaną oddane do ogólnego użytku.

UWAGA: Szatnia w nowo urządzonym lokalu.

DR. Z. GAŁACZYŃSKI
Tucuman 3583 F. — T. E. 86-9553
Tłumaczenia — porady — pośrednictwa — legalizowanie dokum. z Polski — Metryki zastępcze — Paszporty "No Argentitp. —
Godz. 11—12.30 i 16.30—18.30.

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 255524

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 24.—; półrocznie 12.—; kwartalnie 6.—
Cena numeru: 50 ctvs. Każdorazowa zmiana adresu: 0.50. Rękopisów nie zwraca się

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała. Porady bezpłatne
Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. *Choroby kobiece*
Ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 16 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

BIURO ADWOKACKIE
Br. F. DYRGAŁŁA *Dr. CLEMENTE A. DIAZ*
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Min. Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267

INSTYTUT POLIKLINIKA "INTERNACIONAL"
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe - Choroby skóry - Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna - Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce - Reumatyzm
Dr. CORTONDO — lekarz
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DRÓG ODDECHOWYCH:
ASTMA - ALERGIA
Dr. FRATI (Lekarz)
Matr. 12112
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Klinika Ogólna
Choroby przewodów trawiennych:
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. DERLIS MUGICH
Matr.
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Choroby Nerwowe
GINEKOLOGIA. Choroby kobiece
Choroby gruczołów
Dr. FISCHER (Lekarz)
Matr.
CHOROBY SŁUCHU, NOSA, USZÓW
Dr. MACCHI (Lekarz)
Matr. 08166
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Drogi Moczowe
CHOROBY KRWI I SKÓRNE
Narządy płciowe
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz)
Matr. 06572
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

DROGI MOCZOWE - LUES
Lekarz-Dyrektor: Dr. Dominguez Ortiz
Elektryzacja medyczna
CHOROBY KRWI I SKÓRNE
KLINIKA GENERALNA
Żołądek, Kiszki, Wątroba, Nerki, Płuca, Reumatyzm
CHOROBY SERCA
Hemoroidy - Żylaki - Krótkie fale
CHOROBY KOBIECE, choroby gruczołów
Choroby: gardła - nosa - uszy - głuchota - migdały
Porady: od 9 do 12 i od 15 do 21ej w niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 2625 - p. 3
PLAZA ONCE

KANCELARIA ADWOKACKA
STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego
HAROLDO H. A. FERRERO
Dr. Praw Uniwersytetu Buenos Aires
RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 C, 1½ kw. od st. Callao, Subte Lacroze
TELEFON: 35-2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty: 10—13
Załatwia wszelkie sprawy cywilne, karne i Administracyjne w Arg.
Właśni korespondenci w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Polsce i Europie Zachodniej

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 26-0371

KAPELUSZE DAMSKIE
"IRKA"
SANTA FE 3768. Telefon 71-7484
Subterraneo Canning — Palermo
Pół kw. od Ogrodu Botanicznego

Choroby żołądka, jelit, odbytnicy, wewnętrzne. — PROMIENIE X.
Dr. Sanchez Aizcorbe
PARAGUAY 1365
Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się po polsku

CONSULTORIO DENTAL
"MITRE"
Dr. Adolfo Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14 — 20
Mówi się po polsku
Gwarancja długoletnia
Av. MITRE 714 - AVELLANEDA

Dr. Anna Neuman
lekarka dyplomowana
przez Uniwersytet w Bs. Aires
przyjmuje:
w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 18 godziny w OLIVOS — calle SALTA 3235
i we wtorki od 15 do 17 godz. w MERLO — Barrio Aguila Blanca
Wezwania telefoniczne: 741-3050

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
Lekarz-Psychiatra
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 16; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
CHARCAS 2652 — T. E. 78-1804

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneś Bilek
Przyjmuje codz. od 9 do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień.
LIMA 1217 T. E. 23-3389

SKŁAD FUTER "MARCELO"
(Kuśnierz z Warszawy)
Zawiadamia Kol. Polską, iż na obecny sezon przygotował wielki wybór krajowych jak i zagranicznych futer po cenach przystępnych.
Pracownia wykonuje wszelkie zamówienia nowych futer oraz przeróbki według ostatnich modeli paryskich.
Paraguay 2508 **T. E. 78-3873**

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Paszporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

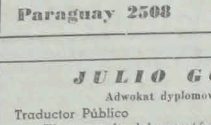

FUTRA DAMSKIE
Po nader zniżonych cenach i ułatwienia w płaceniu
Jan Królik
Przeróbki wykonuje się według najnowszych modeli
Calle PASO 282 T. E. 47-7416
2 kw. od Plaza Once (Miserere)

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja — Porady bezpłatne
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur
Godziny przyjęć od 15 do 20
T. E. 86-4569

Jedyna Polska Fabryka Mebli
Hurcgor & Jasinski
Gavilan 2126 - T. E. 59-1243
Najnowocześniejsze i najsolidniejsze sypialnie, wykonane z pierwszorzędnego drzewa zagranicznego można nabyć tylko w jedynej
FABRYCE MEBLI KURCGOR I JASIŃSKI
Każdy kupujący w naszej fabryce zaoszczędza 40%.

BIURO ADWOKACKIE
JAN SZAJDA — Mgr. Praw. Uniwers. Jana Kazimierza we Lwowie
ANTONIO L. RODRIGUEZ IGLESIAS — Dr. Praw Uniwers. w Bs. As.
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE, KARNE I ADMINISTRACYJNE NA TERENIE CAŁEJ ARGENTYNY
Miejsce i godziny przyjęć:
Capital: od poniedziałku do piątku włącznie — od godz. 15-19, pozatym według poprzedniego uzgodnienia. Calle Rodriguez Peña 335, p. 1, F (skrzyżowanie z Avda. Corrientes 1700, trzy kw. od Plaza Congreso) Telefon: 35 (Libertad) 1253
Soboty (prywatnie): Olivos F. C. N. G. B. M. — c. A. Malaver 1729 (3 kw. od stacji Bme. Mitre i 3½ kw. od Parque Presidencial — w przedłużeniu). Godz. 15-18.

OKULISTA
CHOROBY OCZU: Dr. A. LANDABURU
CHOROBY GARDŁA, NOSA - USZU: Dr. O. BRIZZIO
Przyjmuje 10 — 12 i 15 — 21
SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Constitución)

KUPUJEMY BRYLANTY
złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31-3906

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-0986; 32-3342; 31-2621 BUENOS AIRES

Zygmunt Białobrzeski
Tłomacz Przysięgły
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 5.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
Gwarancja — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 17769
MORON
T. E. 659, Morón 0802

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI i SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE:
choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO - lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Sypialnie, jadalnie, salony itp.
Wszelkie modele według projektów własnych lub P. T. klienteli
VICENTE LOPEZ
A. Alsina 1896-98 - Liniers 393-95
T. E. 741-3052-4221

Imprenta "Dorrego", Dorrego 1102, Buenos Aires, T. E. 54-4644